Nr. 292. We Lwowie, — Środa dnia 18. Grudnia 1889. **Rok XXVIII.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
we Lwowie z odniesieniem do domu:
miesięcznie złr. 1·50 kwartalnie złr. 4·50
Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej:
miesięcznie złr. 2·— kwartalnie złr. 6·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.

Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, a zamiejscowa winna się kończyć nie w środku, ecz z końcem miesiąca, kwartału, półrocza lub roku.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Za zmianę adresu dopłaca się 20 centów.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej“, ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników“ ul. Karola Ludwika l. 9.

Ogłoszenia przyjmują: W PARYŻU: A. Adam (Ciborowski), rue de Saints-Péres 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — **Reklamy i nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Od Administracji
„Gazety Narodowej“.

Z rozpoczynającym się Nowym rokiem prosimy Szanownych naszych prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Cena *Gazety* z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	złr. 2
Kwartalnie	„ 6

We Lwowie z odnoszeniem do domu:

Miesięcznie	złr. 1·25

Porozumiawszy się z administracją pisma humorystycznego ***Szczutek,*** ofiarujemy naszym prenumeratorom tę korzyść, iż będą mogli za pośrednictwem administrjacji *Gazety Narodowej* prenumerować *Szczutka* ***za połowę ceny,*** tj.

rocznie	zł. 5.—
półrocznie	„ 2.50
kwartalnie	„ 1.25

Wszyscy ci prenumeratorowie otrzymują również ***bezpłatnie kalendarz*** „Haliczaniu“ z Noworocznikiem *Szczutka* na r. 1890

Lwów dnia 17. grudnia 1889.

Arcyks. Eugeniusz uda się jeszcze przed świętami do Lizbony, aby w imieniu cesarza złożyć życzenia królowi portugalskiemu Dom Karlosowi z okazji jego wstąpienia na tron.

Według *Pressy* taksamo jak w węgierskiej zostanie także w austrjackiej Izbie panów odczytanem pismo prezesa gabinetu z zawiadomieniem, iż cesarz przyjął zrzeczenie się arcyks. Jana Salwatora z rangi i wszystkich tytułów. Obznajomione ze sprawami dworskiemi sfery twierdzą, że arcyks. Jan nie wystąpił oraz z rodziny Habsburgów, to znaczy, że zachował sobie możność powrotu do rangi arcyksięcia.

Arcyks. Franciszek Ferdynand był onegdaj na mszy w kościele katolickim w Poczdamie, i odwiedziwszy po południu cesarzową, wyjechał z powrotem do Wiednia.

Z Wiednia zapewniają, że „wiadomości o różnicach i starciach w gabinecie z powodu odpowiedzi na interpelację Plenera są bezpodstawne, bo nie opierają się na istotnym przebiegu rzeczy, lecz na mylnych pogłoskach. Nigdy nie istniał piśmienny projekt odpowiedzi pióra ministra Dunajewskiego“. Z tego zdawałoby się, że istniał ustny projekt; zresztą szło o odpowiedź gabinetu nie na interpelację, ale na mowę Plenera.

Onegdaj odbyła się w burgu narada ministrów, która trwała dwie godziny, i na której zapewne uchwalono, dać odpowiedź na interpelację Plenera nie zaraz nazajutrz, ale dopiero później, jak to nasz wczorajszy telegram zapowiadał.

Izba panów zbierze się przed świętami tylko raz jeden tj. we czwartek.

Na wczorajszem posiedzeniu Izba posłów została zawiadomioną o śmierci kardynała Ganglbauera, oraz zaproszoną do uczestniczenia w pogrzebie, który się odbędzie jutro.

Do komisji budżetowej wybrano Pscheidena w miejsce Lienbachera, poczem w trzeciem czytaniu uchwalono prowizorjum budżetowe, i obradowano dalej nad ordynacją marynarską włącznie do § 7. Na końcu posiedzenia interpelował Zallinger Taaffego o wrogą kościołowi i wierze przemowę powieściopisarza Ganglhofera na pogrzebie Anzengrubera. Następne posiedzenie dzisiaj.

Komisja kolejowa oddała Bilińskiemu referat o projekcie dotyczącym budowy drugiego toru na kolei Karola Ludwika.

Komisja dla podatku od piwa i wódki obradowała nad przedłożeniem rządowem, dotyczącem wprowadzenia zmian w rozporządzeniach o podatku od piwa. Sprawozdawca Schaup przedłożył komisji osobne wnioski, któremi zajmie się komisja przy dyskusji szczegółowej.

Komisja dla Izb robotniczych uchwaliła przekazać podkomitetowi wyniki obrad zwołanej w lecie ankiety, celem opracowania tych wyników i postawienia wniosków; następnie uchwalono zażądać od rządu pewnych dat statystycznych.

Klub staroczeski uchwalił, podczas rozprawy budżetowej urgować rząd o spełnienie czeskich domagań, mianowicie o upaństwowienie czeskich szkół średnich.

Wczorajsze telegramy nasze podały wiadomość o tworzeniu się klubu lienbacherowskiego. P. Lienbacher wyłożył dokładnie myśli swoje wraz z programem w *Köln Volksztg.* jednym z głównych organów katolików w Niemczech. Artykuł p. exprokuratora, który wynalazł dla prasy austrjackiej postępowanie „objektywne“, zieje ansą do Słowian austrjackich, a w programie żąda oraz dla państwa prawa do stanowienia o swojej „Verkehrssprache“, tj. zaprowadzenia języka niemieckiego jako urzędowego i tumani rzemieślników, chłopów i robotników. Stronnictwo to ma się zwać „centrum katolickie niemiecko-konserwatywnego stronnictwa ludowego“. Zresztą p. Lienbacher widzi, że marne są jego zabiegi, powiada bowiem w owym artykule, że „odezwa jego nie zwraca się do teraźniejszych, w żelaznym ringu słowiańskim maszerujących posłów niemiecko-konserwatywnych, ale do niemiecko-konserwatywnego ludu, i tam wywrze skutek - długo łudzono lud“, i t. d. — Rzecz to ciekawa, jak sławny exprokurator będzie podżegał lud niemiecki przeciw Słowianom, Radzie państwa i rządowi, i jakiej „objektywnej“ drogi do tego użyje.

Donoszą z Wilna, że w tamtejszej komisji rekruckiej wykryto w tych dniach ogromne nadużycia. Wielu popisowych, przeważnie żydów, uwolniono za pieniądze od wojska. Śledztwo prowadzi naczelny prokurator wileńskiego sądu okręgowego, oraz sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi. Kilku głównych winowajców już aresztowano.

Według wykazów ros. ministerstwa skarbu, wywieziono z Rosji w ciągu r. z. za granicę 4 .534 koni, z których wysłano do Niemiec 32.223, do Austrji 3.804, do Rumunii 2.208. Do Niemiec i Austrji wysłano najlepsze konie, które służą do skompletowania kawalerji w tych państwach.

Urzędowo zaprzeczają z Petersburga doniesieniu, jakoby w grudniu Rada stanu miała rozstrzygać kwestję oddania szkół ludowych pod zarząd duchowny.

Nowoje Wremia donosi, że do Rady stanu wniesiono projekt ustanowienia przy rządach gubernialnych wydziałów więziennych, które niezależnie mają pod prezydencją gubernatora lub wicegubernatora zawiadywać wszelkiemi sprawami więziennemi i etapowemi. W skład wydziałów więziennych wchodzą inspektor więzień, jego pomocnik i kancelarja.

Strejk robotników, zatrudnionych w kopalniach węgla w okręgach westfalskich, został ugodowo załatwiony. Natomiast z całą siłą wybuchł na nowo strejk w prowincjach nadreńskich, spotęgowany tem, że naczelny prezydent prowincji nie chciał przyjąć deputacji robotników, domagającej się pisemnych gwarancyj względem dotrzymania przyrzeczonych już poprzednio warunków. Według *Post*, cesarz polecił telegraficznie prezydentowi, aby niezwłocznie deputację przyjął.

Proces socjalistów w Elberfeldzie odsłania przerażające sprawki policji pruskiej. Jeden z głównych świadków prokuratorskich był zmuszony wyznać, że robił kłamliwe donosy i że kłamał także na rozprawie. Jeszcze ciekawsze sceny wydarzyły się w sądzie wczoraj. Komisarz policji, Kamhoff, wezwany przez przewodniczącego do świadczenia, odrzekł, że stosownie do swojej ścisłej instrukcji nie da odpowiedzi na żadne pytanie, chociażby to nawet miało być powodem do skazania niewinnych. Oświadczenie to wywołało oburzenie w całej sali, nawet z ust przewodniczącego. Bebel skorzystał z tego, ażeby wykazać, jakiemi to środkami walczy policja, konstatując z drugiej strony, że przewodniczący prowadzi rozprawę z całą bezstronnością i czyni wszystko, co prowadzi do wykrycia prawdy. Zarazem też przewodniczący skonstatował, że i Bebel i oskarzeni ze swojej strony czynią wszystko, co do wykrycia prawdy przyczynić się może.

Francuzka Izba posłów unieważniła wczoraj wybór bulanżystów Meryego i Naqueta. Izba wybrała wielki komitet dla spraw wojskowych, złożony z 23 republikanów i 10 konserwatystów. Komitetowi mają być przedłożone następujące wskazówki: zniżenie czasu służbowego na sześć miesięcy dla kandydatów szkoły politechnicznej; zmiana artykułu 1. ustawy z d. 25. lipca 1887. o utworzeniu nowych pułków kawalerji; zmiana artykułu 41. ustawy z d. 7. kwietnia 1851. co do komisyj mieszanych przy budowlach publicznych.

Następca tronu rumuński wstąpił jako uczeń do akademii wojskowej w Bukareszcie.

Z Sofii zapewniają, że Stambułów nie jest chory na raka, ale że jestto zwykłe cierpienie żołądkowe.

Z Londynu donoszą: Rząd grecki wysłał okólnik do reprezentantów mocarstw, w którym dowodzi, że ferman sułtański w sprawie Kreteńczyków jest naruszeniem ich praw gwarantowanych traktatami; w obecnej chwili żaden rząd grecki nie może pozostać obojętnym na niesprawiedliwe traktowanie Kreteńczyków.

Reforma wojskowa w Japonii statecznie postępuje. Obecnie zarządzono utworzenie wielkiego sztabu jlnego, który ma kierować wszelkiemi operacjami wojennemi, obroną krajową, szkołą wojskową i biurem topograficznem. Szef onego jest przełożonym ministra wojny i podlega tylko cesarzowi. Pierwszy oddział jlnego sztabu obejmuję rozkład wojsk, administrację, plany przyszłych kampanij i komunikacje, drugi obejmuje obronę kraju, kierownictwo operacyj i urządzenia wojsk obcych. Utworzone jeszcze będzie biuro statystyczne.

Z Koła polskiego.

Od komisji redakcyjnej Koła polskiego otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Koło poselskie polskie odbyło posiedzenie w dniu 11. grudnia. Na początku posiedzenia przewodniczący p. Jaworski, przedstawił, że prezydent miasta Lwowa p. Mochnacki, przybywszy do Wiednia w sprawie założenia szkoły przemysłowej we Lwowie, chce prosić Koło o poparcie żądań reprezentacji miasta Lwowa co do urządzenia tej szkoły i w tym celu chce przedłożyć Kołu całą tę sprawę. Prezydent miasta Mochnacki zabrał głos, a z obszernego jego wywodu przytoczymy tu główniejsze punkta sprawy i te żądania miasta, których rząd dotąd nie zwzględniał.

Po długich rokowaniach między rządem a reprezentacją miasta Lwowa, komisja rzeczoznawców, zaproszona przez Radę miejską, ułożyła plan organizacji szkoły przemysłowej założyć się mającej we Lwowie i program naukowy, oraz rozkład wydatków na jej założenie i utrzymanie. Szkoła ta ma być rządowa i utrzymywać ją będzie skarb państwa, sumę potrzebną dla postawienia budynku na pomieszczenie szkoły daje instytucja miejska t. j. miejska Kasa Oszczędności, która zarazem ofiarowała się zbudować gmach dla pomieszczenia przemysłowego muzeum, i na te budynki przeznaczyła 400.000 zł. w. a. jako na fundację jubileuszową. Miasto Lwów zobowiązało się utrzymywać budynek szkolny, dostarczać opału, oświetlenia i usługi. Co do organizacji tej szkoły przemysłowej. miała ona według planu nakreślonego przez ankiete a przyjętego przez miasto i przedłożonego ministerstwu oświecenia obejmywać: 1) szkołę dla przemysłu budowlanego; 2) szkołę dla przemysłu drewnianego; 3) szkołę dla przemysłu metalowego, mianowicie dla ślusarstwa artystycznego i budowlanego i bronzownictwa; 4) szkołę dla przemysłu keramicznego t. j. garncarstwa i fabrykacje pieców; 5) szkołę rysunku i modelowania; 6) szkołę hafciarstwa i koronkarstwa. Ministerstwo oświaty, w odpowiedzi wystosowanej dopiero we wrześniu, zgodziło się tylko na założenie i utrzymywanie kosztem skarbu państwa, części powyżej wymienionych szkół, z usunięciem dwóch bardzo ważnych dla miasta: mianowicie rząd nie chce założyć szkoły przemysłu metalowego i keramicznego, a chociaż ministerstwo przyjęło poprzednio ofiarowane przez miasto prestacje na założenie i utrzymanie szkoły, zażądało teraz, aby miasto dawało nadto roczny zasiłek na utrzymanie przy tej szkole przemysłowej fachowej, szkoły przemysłowej uzupełniającej dla terminatorów. Reprezentacja miasta nie zgadza się na to żądanie, a domaga się, aby w szkole przemysłowej fachowej, założyć się mającej, oprócz działów wyżej wymienionych, na które się rząd zgadza, był także dział dla przemysłu metalowego i dział dla przemysłu keramicznego; pierwszy zaraz zaprowadzony, drugi t. j. keramiczny w zasadzie postanowiony, chociażby jego urządzenie dopiero później wciągu paru lat przeprowadzonem zostało. Reprezentacja miasta Lwowa prosi reprezentację kraju w Radzie państwa o poparcie tych żądań.

Po otwarciu dyskusji nad tą sprawą przez przewodniczącego, p. Rutowski przedłożył wniosek: „Koło uznaje w zupełności słuszność żądań gminy miasta Lwowa co do szkoły przemysłowej we Lwowie, popiera je i poleca swemu prezydjum, ażeby wraz z prezydentem miasta Lwowa przedłożyło je rządowi i gorąco poparło“.

P. Chrzanowski wykazał słuszność żądań miasta Lwowa, aby szkoła przemysłowa, która ma być we Lwowie założona, obejmywała także zaraz teraz szkołę przemysłu metalowego; przypomniał, że już na posiedzeniu komisji, zwołanej w październiku we Lwowie r. b., przedstawił ważność założenia szkoły przemysłu metalowego, obok szkół przemysłowych, na których założenie rząd się zgadza, zaś uchwalenie już teraz w zasadzie, że szkoła przemysłowa lwowska ma obejmywać także szkołę keramiczną, jest z tego powodu niezbędne, iż budynek, który ma być wyniesiony dla szkoły, musi być odpowiednio rozległy.

Ks. Czartoryski poparł także gorąco żądania miasta co do organizacji szkoły przemysłowej.

P. Niemczynowski przedłożył wniosek w tym samym duchu co wniosek p. Rutowskiego ale bardziej szczegółowy, który jednak później cofnął, łącząc się z wnioskiem p Rutowskiego. Po głosach pp Rutowskiego, Niemczynowskiego i Czaykowskiego Władysława i po zamknięciu dyskusji, p. Karol Lewakowski wniósł: „Koło uchwali: żądanie miasta Lwowa postawi Koło jako postulat kraju i w razie odmowy ze strony ministerstwa, postawi je w siedemnastówce jako postulat prawicy“.

Przewodniczący p. Jaworski odpowiadając na wniosek p. Lewakowskiego przedstawił, że gdy prezydjum Koła zda mu sprawę z rezultatu starań swoich w poparciu żądań miasta Lwowa co do szkoły przemysłowej, wówczas dopiero będzie stosowna chwila do naradzenia się i postanowienia dalszych w tej sprawie kroków, gdyby uchwalony, był niedostatecznym.

Po końcowym głosie prezydenta Mochnackiego, przewodniczący podał pod głosowanie wniosek p. Rutowskiego, który Koło jednogłośnie przyjęło; a prezydent Mochnacki podziękował imieniem miasta Lwowa reprezentacji kraju za gorące i jednomyślne poparcie jego słusznych żądań. Przewodniczący zawiadomił Koło, iż wraz z prezydjum uda się do ministerstwa w tej sprawie deputacja miasta, złożona z prezydenta miasta, oraz z obecnych tu członków Rady miejskiej lwowskiej, a posłów do Rady państwa, Borkowskiego, Niemczyrowskiego i posła miasta Lwowa p. Lewakowskiego.

Następnie obradowało Koło nad przedmiotami zamieszczonymi na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej. Przy wyborze komisji izbowej mającej rozstrząsać ustawę o zarazie bydła, Koło wyznaczyło do tej komisji tych samych swoich członków, których wybrało do obrad o tej sprawie w Kole, mianowicie pp. Chamca Czecza, Kozłowskiego, Popowskiego i Struszkiewicza. Dalej uchwalono głosować za wnioskami komisji budżetowej izbowej, przedstawiającej uchwalenie prowizorjum budżetowego na pierwsze trzy miesiące 1890 roku, oraz za ustawą przedłożoną przez komisję a wyznaczającą, jak zwykle, dotację roczną na utrzymanie dworu (lista cywilna).

Następnie przewodniczący Jaworski zdał Kołu sprawę z dotychczasowego porozumienia się swego z ministerstwem co do trzech żądań Koła, uchwalonych na wnioski pp. Żuka-Skarszewskiego, Chrzanowskiego i Czaykowskiego Władysława. Mianowicie, że minister skarbu oświadczył, iż wydał do władz skarbowych i podatkowych polecenia, aby jak najszybciej załatwiały wszelkie sprawy tyczące się opustów podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych. Jednak sprawy te muszą iść zwykłą przez ustawy przepisaną drogą, a opusty w podatku mogą być dane na żądanie poszczególnych podatkujących, i pod tym względem polecił minister władzom skarbowym, aby szły jak najdalej w uwzględnieniach, jak daleko ustawa to dopuszcza. Co do wstrzymania egzekucji podatków, przyrzekł minister polecić uwzględnienie poszczególnych wypadków, lecz nie może wydać gremialnego polecenia, aby w tej lub owej okolicy podatków nie egzekwowano. Przypomniał minister, że już w swojem *exposé* finansowem, wypowiedzianem w Izbie 3 grudnia, mówiąc o dochodach z podatku gruntowego, wykazał, że opusty będą znaczne z powodu klęsk elementarnych, przeto dochód z podatku gruntowego obrachował w budżecie mniej o 800.000 zł. w. a. Co się tyczy sprzedaży soli bydlęcej po niskich cenach lub dawania jej bezpłatnie właścicielom bydła, sprawy tej nie może ministerjum jednostronnie załatwiać, gdyż do tego potrzeba przyzwolenia rządu węgierskiego. Ministerstwo także twierdzi, że przyzwolenie rządu węgierskiego jest potrzebnem dla sprzedania za pół ceny soli, która ma być zakupioną za 65.000 zł., t. j. za część sumy przeznaczonej na zapomogi bezzwrotne. Jeśli zaś Wydział krajowy galicyjski będzie chciał zakupić więcej soli dla rozdawania jej właścicielom bydła w celu poprawienia tegorocznej lichej paszy, rząd gotowym jest udzielić w tym względzie kredytu co do spłacenia należności za tę sól w przyszłym roku.

Wszyscy wyżej wymienieni wnioskodawcy co do tych spraw oświadczyli, że ich ta odpowiedź ministerjum nie zaspokaja, a przewodniczący oznajmił, że będzie dalej w sprawach tych z ministerstwem traktować.

P. Lewakowski wniósł, aby pozwolono gminie Żabie pobierać surowicę z sąsiedniego źródła słonego.

P. Kozłowski nie mając ani prawa ani podstawy do powątpiewania w dobrą wolę ministra co do przyznawania opustów w podatku gruntowym, zaznaczył, że organa wykonawcze widocznie poleceń co do tych opustów nie wykonują. Jeszcze w grudniu z. r. i w lutym br. Koło polskie poruszyło tę sprawę i pomimo obietnicy rządu, wypowiedzianej na posiedzeniu komisji budżetowej, dopiero w maju, gdy postanowiono w Kole polskiem wnieść w tej sprawie w Izbie poselskiej interpelację, dowiedziało się Koło o wydaniu odnośnej instrukcji dla organów skarbowych, która to jednak instrukcja nie dała we wielu okolicach dotkniętych nieurodzajem żadnego rezultatu. Mowca przytoczył wypadki nieuwzględnienia uzasadnionych ustawą żądań opustu w podatku gruntowym.

P. Piniński przedstawił, że teraz nie żądało Koło wstrzymania egzekucji podatków w całej Galicji, lecz tylko w okolicach dotkniętych nieurodzajem; a p. Czecz dodał, aby skonstatowano dokładniej niż dotychczas, które okolice zostały dotknięte nieurodzajem, gdyż wiele okolic dotkniętych pominięto.

P. Rozwadowski przypomniał, że nietylko własność włościańska, ale i właściciele obszerniejszych gruntów ciężko zostali dotknięci nieurodzajem i są w niemożności utrzymania inwentarza i opłacania podatków; zaś na podania wniesione jeszcze w roku 1888 nie otrzymali żadnej odpowiedzi.

Po przemówieniach pp. ks. Chotkowskiego i ks. Ruczki, tyczących się innej sprawy, bo przekazanych do roztrząśnienia pol-

LISTY ZE WSI.

SERJA II.

II.

Jezupol 15. grudnia 1889.

Świat znowu jest biały, całunem martwoty ziemia przykryta, nie masz na niej śladów życia, jednostajność nieubłagana pokryła krajobraz cały, szare niebo i biała ziemia spoglądają na siebie martwem okiem, a kto się z domu wychyli, ten uczuje przykre mroźne tchnienie północnego wichru. I to, że zima wróciła, prawie wszystkich cieszy, a krajobraz martwy wszystkim przemawia do serca wspomnieniem lat dziecinnych. Święty Mikołaj z długą brodą przeszedł się po miastach i siołach i dzieciom zostawił to jabłuszko, to róźeczke, a starsi sobie przypomnieli, że dziećmi bywali i przypomnieli sobie nie jedną już zimę białą, staropolską, i wieczory przy kominku i jazdy sankami, przy odgłosie dzwonka, przypomnieli sobie, że byli niegdyś dziećmi, że lepili ze śniegów figury, i że chodzili na lód wesoło; przypomniała im się łączność człowieka dziś dojrzałego z dawnem dziecięciem, z dawnym sobą, przypomniały im się dziecięce wierzenia, nadzieje, marzenia i ucieszyli się tem, że istność swoją zachowali, przez wszystkie zmienne koleje życia. Nie masz człowieka dorosłego, któremuby życie nie było przyniosło rozczarowań tysiąc, smutków tysiąc, i długich chwil zwątpienia. Każdemu czas zdruzgotał sny dziecinne i młodzieńcze nadzieje, każdy walczy nieustannie z twardą koniecznością, ale tylko nikczemnik chce przestać być sobą i myśli o okropnem cielesnem samobójstwie, albo o gorszem stokroć samobójstwie duchownem, o tem, że przestanie snuć dalszą tkankę własnych myśli, uczuć i przekonań, że przestanie być sobą, a stanie się na duchu podłym, cudzym niewolnikiem. Każdy sam w sobie poznał to, co warte ludzkiego miana, to co godne przechowania, i każdy to winien strzedz i zachowywać.

Obok tego poznał każdy prawdy wieczne, obowiązujące dla całego rodzaju ludzkiego i gdy się tym prawdom poddaje, nie wyrzeka się sam siebie, tylko zakreśla sam sobie zdrowe koleje, po których ma kroczyć, jeśli chce własną istność rozwinąć w pełni i swego dokonać przeznaczenia. A gdy tak strzeże własnej istoty i praw odwiecznych bożych, człowiek zacny, dla siebie i drugich przyszłe dobro gotuje, zachowując to, co we własnej przyszłości i w ładzie świata jest niezbędnem, na to, by mógł działać mężnie; przygotowuje przyszłość lepszą teraźniejszości, kiełkujące w dziecinnej i młodzieńczej duszy rozwinie tak, że się zamienia w dzielność męża, a dzielności tej użyje po bożemu, dla dobra bliźnich swoich i społeczeństwa swego.

Co prawdą o jednostce, prawdą także o narodzie; prawdą przedewszystkiem o narodzie naszym. Mamy przeszłość, pomnimy dzieciństwa naszego, kiedy aniołowie przychodzili do Piasta śpiewać dumy niebiańskie nad kołyską narodu naszego. urodzonego na szerokiem łonie matki Słowiańszczyzny. Potem oddano nas w ręce nauczycieli, najpierw w ręce kościoła, potem pod kierunek *Almae matris Cracoviensis* i zacnej cudzoziemki wszechnicy padewskiej, i nauczyciele ci zaprawiali nas do twardego żywota dziejowego, wpajając w pierś naszą prawdy niezmienne i wieczne. Pod ich przewodem rozwijaliśmy się swobodnie za lat pacholęcych. Staliśmy się osobnym narodem w chrześcijaństwie, rycerskim i rolniczym, niepodobnym do innych narodów, przeznaczonym własną myśl wnieść do dziejów ludzkości, myśl, której będzie dane dziejowe panowanie wtenczas, kiedy zmężniejemy, a kiedy nasi starsi bracia, narody Zachodu, może już znużeni długą walką dziejową, wypoczną na chwile, czekając aż nowe słowo da im także nowe pole do wielkiej pracy w winnicy pańskiej. A kiedyśmy weszli w lata młodzieńcze, kiedyśmy się stawali świadomymi własnych przeznaczeń i własnej natury, przyszły na nas twarde próby i okropne pokusy, i stało się jawnem, że świat, który nas otaczał, nie chciał się zgodzić z myślą naszą, że nie mógł ścierpieć naszej pacholęcej swobody i że chciał nas przerobić na zupełne podobieństwo swoje, nie chcąc zezwolić na to, byśmy się rozwijali zgodnie z własną naturą naszą. Spotkaliśmy się z twardą rzeczywistością dziejów i obce potęgi, dojrzałe już, a twarde zaprzęgły nas do rydwanu swego. Wtedy młodzieńcza dusza nasza oburzyła się, zaczęła się szamotać przeciw konieczności chwilowej, a życie nasze stało się nad wyraz gorzkiem. Cios po ciosie spadał na nas i zajadaliśmy chleb nasz we łzach i utrapieniach.

I oto wydało się, że zwątpimy o sobie. Jedni zawołali, że na to, aby żyć, trzeba abyśmy się stali ze wszystkiem podobnymi do drugich i abyśmy się zaparli własnej duszy, ratując w ten sposób formalne istnienie nasze. Drudzy rzekli, że i tego nie dość, że trzeba żebyśmy przestali istnieć ofiarując siebie na całopalnie na stosie jakiejś plemiennej lub kosmopolitycznej przeszłości, zgoła niepodobnej do tego, cośmy ukochali za młodu. Jedni i drudzy, to doradcy samobójstwa narodowego. Bywają przeciwnikami zawziętymi, ale do jednego podążają celu, a bylibyśmy nikczemnikami, gdybyśmy tych rad usłuchali, gdybyśmy przestali wierzyć w siebie i w przyszłość naszą, gdybyśmy chcieli zaniechać samoistnego dziejowego życia, albo chcieli być tylko naśladowcami biernymi obcych.

Tego nam nie wolno. Musimy zachować istotę naszą, tego chce od nas Bóg. Licząc się z koniecznością, działając roztropnie, winniśmy zachować żywą pamięć w przeszłości naszej i przekazać potomstwu naszemu, i ludowi, który dotąd nie został powołany do dziejowego życia, ale którego to życie czeka; to wszystko, co było dobrem u nas, co było właściwością naszą, i warunkiem osobnego naszego dziejowego życia. Obok tego winniśmy strzedz tych wiecznych prawd i tych nieprzemijających piekności, któreśmy ukochali za młodu, i bez których żaden naród żyć i działać nie może. A gdy jedno i drugie zachowamy, dojdziemy wreszcie do dojrzałości zupełnej, okupionej nieszczęściem i ciężkim trudem dziejowym, i spełnimy pośród narodów przeznaczenie nasze i bedziemy znaczyć w dziejach i będziemy żyć tak, jak wielki naród żyje i będziemy coraz potężniejszymi i rozumniejszymi pracownikami w winnicy pańskiej.

Oto co jedynie znaczyć może obce słowo: konserwatyzm, zastósowane do narodowego życia naszego. Mamy zachować istotę naszą. mamy myśl naszą narodową doprowadzić do zupełnej dojrzałości i pełni, zgodnej z przykazaniami, które Bóg dał ludzkości na początku, i z istotą jedynej prawdziwej cywilizacji, cywilizacji klasycznej. Mamy się gotować do tego, byśmy dalej prowadzili dzieło boże, rozpoczęte przez starszą brać dziejową, mamy chcieć, aby Polska była wielkim narodem i wielkim narodem szczerze po polsku. To nie zawisło od tej lub owej politycznej konfiguracji, od tego lub owego dziejowego przypadku, to zawisło jedynie od tego, czy nie stracimy wiary w samych siebie. Taki konserwatyzm, znamieniem każdego, który chce być dobrym Polakiem. On nie stanowi przedziałów w łonie naszego żywego narodu, on wszystko co dobre łączy i brata. Po za jego granicą pozostali ci tylko, którzy zwątpili, którzy zrozpaczyli, którzy nienawidzą. I taki konserwatyzm nie jest przeciwieństwem postępu, tylko jego warunkiem, bo wtedy tylko możemy sami iść do lepszego i innych do dobrego prowadzić, gdy będziemy tem, czem jedynie być możemy, na co nas Bóg w dziejach przeznaczył. I to, o czem piszę, nie ma nic wspólnego z partyjnemi albo sejmikowemi hasłami naszemi, z polemikami naszych dzienników i z taktyką naszych koteryj. Samozachowawczej i postępowej myśli narodowej sprzeciwia się u nas to tylko, co wcale nie chce być polskiem, albo co kosmopolityczne lub szczepowe mrzonki stawia wyżej od idei narodowej. Takich nieprzyjaciół mamy zaiste dosyć, w granicach ojczyzny naszej i przeciw nim powinniśmy się zszeregować, tworząc zwarte i karne wojsko, a nie wymyślając nieprzyjaźni między nami, tam, gdzie może być tylko chyba drobna zawiść.

Hasła narodowe, w chwili dzisiejszej nie odbiegły od haseł, pod któremi ojcowie nasi walczyli; zmieniliśmy tylko broń i zaniechaliśmy spisków i powstań; cele mamy te same i te same ideały i zgubnymby było błędem, gdyby kto myślał, iż syn, który o sobie dziś powiada, że jest człowiekiem zachowawczym, odstąpił od sprawy ojca, który się chlubił tem, iż nosił kajdany za polityczne przestępstwa. Dla tej samej sprawy walczy dalej bez młodzieńczych porywów, spokojnie i roztropnie, a będzie walczył mężnie i ze skutkiem, jeśli tylko nie da przystąpić do siebie złemu doradcy dzisiejszych pokoleń: blademu i szyderczemu zwątpieniu.

Ale w jakimże tedy stosunku może być wiara Polaka, broniącego dawnych tradycyj i dawnych świętości narodowych, do dzisiejszego

skim członkom komisji budżetowej tj. wniosków hr. Hompescha i Chrzanowskiego (a których teraz przewodniczący nie poddał pod dyskusję), przewodniczący p. Jaworski oświadczył ponownie, że w sprawach tu poruszonych rokować będzie dalej z ministerstwem.

Wreszcie przystąpiło Koło do obrad nad sprawą opodatkowania gorzelń i zmiany rozporządzeń, przeprowadzających ustawę o tem opodatkowaniu.

P. Kozłowski przedstawiwszy w obszernym wywodzie uciążliwości tak rozporządzeń w celu przeprowadzenia ustawy o opodatkowaniu spirytusu, jak i nieprawidłowości w postępowaniu władz wykonywających te rozporządzenia, przedłożył wniosek: „Koło wyraża życzenie, ażeby prezydjum Koła domagało się od rządu natychmiastowego uwzględnienia memorjału podanego przez prezesa Koła w czerwcu br. oraz memorjału Towarzystwa gospodarskiego lwowskiego i zdało Kołu sprawę, które punkta rzeczonych memorjałów rząd uwzględnić zamierza“.

P. Abrahamowicz uczyniwszy zarzuty ankiecie zwołanej w lecie zr. przez rząd w sprawie przeprowadzenia ustawy o opodatkowaniu spirytusu i przypomniawszy, iż ankieta krajowa w tej sprawie złożyła się we Lwowie w styczniu pr., przedłożył wniosek: „Koło poleca swej komisji gorzelnianej, aby wzięła pod ścisłą rozwagę obecne stosunki produkcji gorzelnianej w kraju i odnośne wnioski przedłożyła Kołu w czasie możliwie najkrótszym“.

P. Rutowski poparł wniosek Abrahamowicza zaznaczając przytem, że niektóre zmiany w rozporządzeniach już nastąpiły dzięki staraniom przewodniczącego, że jednak potrzeba dalszych zmian.

P. Czaykowski-Władysław, zgadzając się na wniosek Abrahamowicza, żądał, aby członkom Koła wolno było przedkładać swe wnioski komisji gorzelnianej Koła.

P. Piniński zgadzając się także na wniosek p. Abrahamowicza, poczytuje za rzecz najważniejszą, aby w roku przyszłym domagać się rewizji i zmiany całej ustawy, a szczególnie co do rozdziału kontyngentu, inaczej bowiem gorzelnie upadną.

P. Jaworski zaznaczył, że żądania w memorjale wyrażone pokierać dalej będzie i zda sprawę Kołu.

Poczem p. Kozłowski uważając oświadczeniem prezesa wniosek swój za załatwiony, przyłączył się do wniosku p. Abrahamowicza, który Koło przyjęło.

Głos z kraju.

Z Bireckiego d. 15 grudnia 1889.

(C.) W kilku listach pod tym samym napisem „Głos z kraju“, umieszczonych w kolumnach *Gazety Narodowej* przed trzema z górą laty, naszkicowałem niewprawnem piórem — bo ciężką od pługa ręką — obraz naszej gospodarki społecznej, który ujemne strony przypisywaliśmy głównie apatji i tradycyjnym wadom narodu. Dowodzenia w nich zawarte, nie trafiały w zupełności do przekonań szanownej redakcji i zostały odparte argumentem, że wina chronicznego niedomagania naszego w rozwoju ekonomicznym „spada na fiskalizm austrjacki“.

Po tej replice poszło pióro w kąt, a wolne od zwykłej pracy chwile poświęcałem na przewertowanie różnych ustaw i rozporządzeń fiskalnych w kraju obowiązujących, i doświadczywszy nadto osobiście i niejednokrotnie skutków osobliwszego ich stosowania — nabyliśmy przeświadczenia, iż w samej istocie fiskalizm austrjacki ze współki z nieznanym gdzieindziej biórokratyzmem, nielitościwie dławią wszelkie nasze porywy, skierowane ku wytworzeniu w kraju choćby takiego nawet przemysłu jaki istnieje u nas od wieków i jaki w innych dzielnicach dawnej Polski dotąd istnieje i z niemałem powodzeniem i zupełnie swobodnie dalej się rozwija.

Z tem wszystkiem gdyby wykonawcy naszych wszystkich w ogóle ustaw pociągani byli — jak to wreszcie ma miejsce gdzieindziej — do odpowiedzialności za tendencyjne interpretowanie myśli ustawodawców, to niewątpliwie i ustawy skarbowe — jakkolwiek z gruntu szkodliwe — mniejby dotkliwie uczuwać się dały.

Kto sam nie doświadczył, ten z trudnością zaledwie pojąć może, że u nas w Galicji pierwszy lepszy urzędnik podatkowy może przy złej woli lub własnej nieświadomości ustaw przyprawić bezkarnie o wielkie straty materjalne, a w danych wypadkach nawet o ruinę majątku każdego obywatela, który z tym urzędem ma do czynienia.

Wszakże wiadomo zapewne każdemu, że wymiar należytości skarbowej np. „przenośnej“ lub spadkowej, spoczywa zwykle w ręku kontrolora podatkowego, który jeżeli — choćby przez prostą pomyłkę — wstawi do nakazu zapłaty cyfrę w miejsce np. dziesięciu złotych sto złotych, to ostatnia suma ściągniętą zostanie przez egzekucję bez względu na wniesiony przez stronę rekurs do wyższej władzy. Na rezultat rekursu urząd podatkowy nie czeka bynajmniej i choćiażby ten wypadł najpomyślniej dla strony, to i w tym razie ściągniętych niesłusznie pieniędzy doczekać się niepodobna.

Wreszcie, aby wnieść rekurs do wyższej władzy potrzeba najpierw wiedzieć, że wymiar nie jest uzasadniony, potem, że termin do tego nie upłynął, dalej trzeba mieć pieniądze na zapłacenie biegłemu piszącemu rekurs, a tego wszystkiego brakuje właśnie chłopu, mieszczaninowi lub rzemieślnikowi, a więc jeden, drugi i trzeci płaci, co mu każą płacić, choćby mu nawet przyszło na ten cel sprzedać ostatnią swoją koszulę.

Że tak się dzieje, osobliwie na prowincji, moglibyśmy na to dostarczyć niemal tyle dowodów, ile wyszło „nakazów zapłaty“ z pod pióra urzędników skarbowych, gorliwych może dla skarbu, lecz nie oglądających się na publiczność. Wreszcie sporą wiązankę takich dowodów posiadać powinny dyrekcje skarbowe, powiatowe i dyrekcja krajowa — no, i cośkolwiek redakcja pisma *Prawnika*.

Nie inaczej się dzieje z wymiarami wszystkich innych należytości skarbowych i z ową okrzyczaną ustawą gorzelnianą, która właściciela gorzelni oddaje wprost na łaskę lub niełaskę urzędników i oficjalistów skarbowych i dzieki której z przyszłą kampanią połowa gorzelni rolniczych zwinie się już.

I na to wszystko patrzymy obojętnie, znosimy te ciężary z rezygnacją i cierpliwością godną lepszej sprawy, piszemy rekursa, kłaniamy się „wielkościom“ tracimy czas i grosz ostatni na to chyba jedynie, aby fiskalizm urągał się tem śmielej z naszej niemocy.

Przyznajemy tedy ze skruchą — i powtarzamy naciskiem — że szanowna redakcja zupełną słuszność miała, gdy nam replikowała przed laty zgubnością fiskalizmu austrjackiego, ale z drugiej strony trudno nas samych rozgrzeszać, i to w tej jedynie racji, że mamy konstytucję, że mamy reprezentatów kraju tuż przy boku korony, gdzie słuszne a stanowcze życzenia narodu łaskawy powinnyby znaleść posłuch.

Jak wszędzie w państwach konstytucyjnych, tak i u nas w Austrji, wszelkie ustawy są dziełem własnem społeczeństwa i dlatego każdy naród pragnący, aby go szanowano ma obowiązek szanowania swoich ustaw, ale za tem nie idzie, aby one jak dogmat religijny nigdy nie były zmieniane, uzupełnione, zmienione lub nawet zniesione, skoro społeczeństwo samo je uznaje niedostateczne lub szkodliwe, a za takie właśnie przeważnie uznajemy ustawy skarbowe obecnie u nas obowiązujące.

Wprawdzie zmiana ustaw skarbowych pociągnęłaby musiała cały przewrót systemu opodatkowania — a czem się tłumaczymy ten niezwyciężony wstręt do reformy naszego fiskalizmu; lecz bądź co bądź przystąpić do niej wypadnie wcześniej czy później, a czem prędzej tem lepiej, bo im prędzej może wejdziemy na drogę poprawy tych strasznych naszych stosunków ekonomicznych, których dziś jeszcze należycie ocenić nie umiemy, lecz które z przyszłą wiosną objawić się mogą w swoim punktu kulminacyjnego, gdzie ratunek przy najlepszej nawet woli okazać się może spóźnionym.

Otóż nim doczekamy się reformy fiskalnej, żądajmy — ale żądajmy wszyscy jak jeden i każdy w granicach swojej działalności — zmniejszenia dokuczliwości skutków tych ustaw: żądajmy przedewszystkiem od władz naczelnych tak skarbowych jak i administracyjnych, sprawiedliwego ich wykonywania, żądajmy od nich, aby organom sobie podległym polecili skrupulatne spełnianie włożonych na nie obowiązków, aby wpoiły w urzędników [illegible] dla publiczności, a nie [illegible] to niestety, oni często- [illegible]

Niech i całe społeczeństwo zdobędzie się na tyle przynajmniej odwagi, aby o każdem przekroczeniu i doznanej krzywdzie donosiło władzom, aby te wiedziały o wszystkiem, co się dzieje w najdalszym zakątku kraju, zwłaszcza, gdy mu podwładne organa we własnym może interesie donosić o wszystkiem nie chcą.

Wreszcie niech i pisma krajowe, które być mają wyrazem opinii publicznej, zaciągną kontrolę nad czynnościami urzędów, niech uznają należycie ich gorliwość w spełnianiu obowiązków i naodwrót niech piętnują każde nadużycie i każde niedbalstwo. (Jeżeli p. prokurator pozwoli! Przyp. Red.)

Tej odwagi cywilnej upomnienia się, gdzie należy o krzywdy nam wyrządzane — my niestety nie mamy; tysiące przykrości często znosimy dla jej braku i zawsze zwalamy je na karb tego, który staje się wprawdzie winnym, lecz winnym z powodu własnego naszego milczenia.

Te uwagi nasunął nam artykuł w *Gazecie Narodowej* z d. 12. b. m. zatytułowany „Z kraju nędzy“ i inne wiążące się fakta, o których pisze *Gazeta Przemyska* z d. 8. grudnia r. b.

Po przeczytaniu tych dwóch artykułów, jaskrawo malujących nędzę ludu i sposób wyzyskiwania jej przez zwykłych naszych spekulantów, udaliśmy się do jednego z naszych dobrych znajomych mieszkającego tuż pod Bircza z prośbą o wyjaśnienie, czy i o ile podana przez Gazety wiadomość jest prawdziwą i otrzymaliśmy odpowiedź, która w zupełności jej prawdziwość potwierdza, a nadto poimformowano nas, że w lasach otaczających Bircza, tak zwanych Krępak, Czabownik i Kamienna góra, poniewiera się nie 200 sztuk jak mówiono w gazetach, lecz przeszło 400 sztuk koni wcale nie zakopanych, że je tam mordowano od dwóch przeszło miesięcy.

Więc jak to? Miasteczko, gdzie jest posterunek żandarmski, gdzie jest burmistrz, gdzie jest sąd powiatowy z naczelnikiem i kilku urzędnikami sądowymi, gdzie jest urząd podatkowy, straż skarbowa, notarjusz z koncepistami, urząd pocztowy, gdzie jest kilku księży, nauczyciel, Towarzystwo zaliczkowe, Kółko rolnicze, straż ogniowa, fabryka szkła, właściciel i przełożony obszaru dworskiego, gdzie jednem słowem jest kilkadziesiąt osób, należących do inteligencji, nie zdobył się nikt na tyle energii i odwagi cywilnej, aby przypomnieć, komu należy ustawę sanitarną i jej przepisy, lub aby donieść wyższej władzy o tych nieporządkach, które sprowadzić mogą choroby epidemiczne?

Wiemy, że gdy chłop niepiśmienny, nieświadomy przepisów, przyprowadzi na targ cielę, krowę lub wołu bez paszportu, lub z paszportem niedokładnie wystawionym, albo tylko zadawnionym, to żandarm potrafi przychwycić go na tem przekroczeniu i oddać sądowi do ukarania, bo tym sposobem zapobiegać się ma szerzeniu zarazy bydlęcej; lecz gdy rzecz idzie o zdrowie i życie ludzkie, gdy rzecz idzie o zapobiegnięcie powstaniu epidemii, na to nie mamy dość odwagi, ażeby się o porządek upomnieć?

Piszemy to z prawdziwym bolem, lecz trzeba wywrzeć nacisk na grzeszną apatją, na brak odwagi zajrzenia w sam głąb przepaści, nad którą dziś stoimy, na brak odważnej opinii publicznej, którąby złe uczynki piętnować, a prawdziwe zasługi oceniać mogła. *Dixi!*

Proces wadowicki.

Świadka Antoniego Szczerbowskiego, rewizora policji w Oświęcimiu na wniosek zast. prokuratorji, mimo sprzeciwiania się obrony, nie zaprzysiężono, ponieważ świadek miał również od Herza kwoty pieniężne otrzymywać.

Szczerbowski wyjaśnił, w jaki sposób urząd gminny w Oświęcimiu postępywał z wychodźcami, których przytrzymano i do gminy dostawiano. Jako illustrację tego postępowania podał, że pewnego czasu przyprowadzono z Brzezinki dwóch żydków, którzy mówili, że Iwanicki kazał ich za to aresztować, że nie chcieli kupić kart okrętowych u Herza.

Przew. Czy pan dostałeś jakie pieniądze od Herza?

Szczerbowski. Tak jest, dwa razy po 20 złr. ale nie dla mnie, tylko dla straży ogniowej w Oświęcimiu. Pozwalam sobie przedłożyć trybunałowi świadectwo wydziału straży ogniowej, z którego wynika, że w maju i czerwcu zeszłego roku złożyłem do kasy po 20 złr., jako datki przez Herza na ten cel przesłane.

Przew. odczytał to świadectwo i dodał: Z tego wynika, że pan rzeczywiście nic nie dostałeś i posądzać pana o przekupstwo nie można.

Policjanci gminni Wolf Mondschein i Rudolf Gil stwierdzili, że straż skarbowa odprowadzała emigrantów do urzędu gminnego.

Odnośnie do Iwanickiego stwierdził dalszy świadek Marcin Ciułko, że Iwanicki w sieni przeglądał wychodźcom paszporta i rozkazywał im iść do Herza po „schiffskarty.“ Świadek ten widział raz, jak Iwanicki gonił za wychodźcami.

Świadek Feliks Klimczak, zwrotniczy na stacji kolei Półn., widywał czasem, jak naganiacze urządzali gonitwy za wychodźcami, którzy nie chcieli iść do ajencji hamburgskiej Ścigali ich po drogach, po zbożu i gdzie się tylko dało tak długo, dopóki ich nie dopadli i do Herza nie sprowadzili.

Portjer kolejowy, Jan Stalmach, zeznał, że Iwanicki zagroził mu raz, że biada temu, ktoby jakiego wychodźcę zatrzymał i nie wskazał mu drogi do Herza.

Świadek Hugo Böhm, zaprzysiężony, urzędnik i naczelnik kolei pruskiej w Oświęcimiu zeznał, że Iwanickiego nazywano „Iwanem groźnym“ i że według jego przekonania szczególnie w 1888 r. bardzo wielu młodych popisowych ludzi ajencja do Ameryki wyprawiała.

Przew. Coś pan o tem sądził?

Böhm. Mówiłem, że to nieszczęście dla Austrji, chyba że Austrja w przymierzu z Ameryką, wojnę prowadzić zamierza.

Świadek August Wirth, zaprzysiężony, nadzorca pruskiego urzędu cłowego, zeznał, że nieraz na Neumanna skarżyli się wychodźcy, iż przy zmianie pieniędzy austrjackich na pruskie na niekorzyść stron się mylił. Świadek pouczał tych ludzi, aby żądali od Neumanna zwrotu i wie z pewnością, że Neumann przekonawszy się, iż się pomylił, stronom rzeczywiście dopłacał. Pomyłki Neumanna wynosiły nieraz 5 do 10 marek, a raz nawet wynosiły 90 marek.

Świadek Adolf Asser, zaprzysiężony, urzędnik cła pruskiego, zeznał, że słyszał od wychodźców, że jacyś ajenci nakłaniali ich do emigracji do Ameryki, bo teraz (rok 1887) będzie wojna, a lepiej przecież być w Ameryce, niż w Europie dać się zastrzelić. O Iwanickim ma świadek przekonanie, że nadużywał swej władzy. Że wychodźcy po podwórzu hotelu de Zator wolno chodzili, widział na własne oczy, słyszał atoli, nie ręcząc za prawdę, że nie wolno im było wydalić się z hotelu. Pp. Herz i Löwenberg przysłali raz świadkowi kosz z winami i likierami, którego atoli świadek nie przyjął, ponieważ mu się zdawało, że prezent ten ma na celu usposobić świadka korzystnie dla ich ajencji. Zresztą — dodał świadek — od nikogo prezentów nie przyjmuję. Wychodźcy często skarzyli się na ajencję hamburską, że za bilety za drogo muszą płacić, - świadek wówczas, a było to w r. 1887, zapytał się listownie w Hamburgu, jakie są ceny „Pakietu“ i otrzymał wiadomość, że bilety kosztowały w tym czasie 100 marek. Z odpowiedzi wychodźców, których zapytywał, po ile za karty zapłacili, przekonał się, że wychodźcy w ajencji hamburskiej za bilety za drogo płacili.

Zeznania Jana Barusia potwierdziły, że Löwenberg sprzedawał wychodźcom wyroby cajgowe kiepskie po wysokich cenach.

Świadek Rozalia Handzlik zeznała, że widziała, jak Natan Kuppermann wychodźców do ajencji ze dwa razy przywiózł.

Świadek Tekla Wagowa, zaprzysiężona, zeznała, że raz Klausner, gdy żandarmi partię wychodźców do Brzezinki zaprowadzili, wsiadł na wóz i za nimi cwałem pojechał.

Obrońca dr. Łazarski (do świadka): Niech świadek wskaże, który z oskarzonych jest Klausnerem?

Wagowa zwraca się ku podsądnym i nie wskazuje.

Przew. No, nie patrzcie na nich, jak na malowane wrota, ale wskażcie Klausnera;

Wagowa po długim namyśle wskazała palcem przez chwilę na Hałatka, przez chwilę na Zeitingera, wreszcie na Landerera.

Przewodn. (do świadka). Więc to jest pan Klausner?

Wagowa (szybko). Nie, nie, ale ten z pewnością, tamten był też taki tłusty (wskazuje na Landaua).

Dr. Rosenblatt. Ze względu na to, że przy przesłuchiwaniu wielu poprzednich świadków, jak i przy przesłuchaniu ostatniego świadka Wagowej, okazała się potrzeba dokładnego poinformowania pp. przysięgłych o rozkładzie ubikacyj, jak baraków, kuchni, suteren itd. w Oświęcimie — wnoszę, aby trybunał z przysięgłymi i obroną udał się do Oświęcimia dla naocznych oględzin.

Zast. prokur. dr. Ogniewski sądzi, że to jest zbytecznem, albowiem trybunał posiada plan sytuacyjny dotyczących ubikacyj.

Obrońca dr. Łazarski zaznaczył, że ten plan jest niewystarczającym, a przewodniczący oznajmił, że uchwała trybunału w tej kwestji zapadnie po odczytaniu protokołu oględzin miejscowości.

Na tem zakończyło się posiedzenie sobotnie.

Wczoraj 16. bm. w 27 dniu rozprawy, posiedzenie zaczęło się dopiero popołudniu z powodu zagaru w sali.

Przesłuchano tylko dwóch świadków: naczelnika przestrzeni w Oświęcimie Richtera, który nic ważnego nie zeznał, i urzędnika pruskiego Roehra, którego przesłuchanie ciągnęło się bardzo długo Zeznał on, że niemożebnem jest, aby przed drugiem dzwonieniem pędzono wychodźców do pociągu, gdyż organa pruskie musiały najpierw odbyć rewizję cłową; dalej zeznał, że organa pruskie w Oświęcimie telegraficznie z urzędu denuncjowały w Mysłowicach wychodźców jadących bez dostatecznych funduszów. Świadek szczegóły z ajencji zna tylko z tego, co sobie rozpowiadano, zresztą tłumne wychodźtwo nie podobało się w tym stopniu, że do Berlina relacjonował o tem do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 17. grudnia

* **Odznaczenie.** Starszemu dozorcy straży więzienia męzkiego zakładu karnego w Stanisławowie, Piotrowi Seroiczkowskiemu, nadał cesarz srebrny krzyż zasługi z koroną.

* **Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała Bolesława Łazarskiego, stałym nauczycielem cztero-klasowej szkoły etatowej w Tuchowie.

* **Z uniwersytetu.** P. Władysław Stanisław Leliwa Żurowski, rodem ze Słociny w Galicji, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

* **Najwyższy trybunał we Wiedniu** orzekł w specjalnym wypadku, że każdą aptekę uważać należy za przedsiębiorstwo handlowe, i że może być co do niej otwarty konkurs.

* **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły wyznaniowej gminie izraelickiej w Niebylcu, w powiecie rzeszowskim, na wybudowanie synagogi, zapomogę w kwocie 100 złr.

* **Nowa fundacja.** Dowiadujemy się, że wspaniałomyślny obywatel z Wołynia p. B. ofiarował 200.000 zł. na założenie we Lwowie domu dla nieuleczalnych chorych.

* **Wydział krajowy** nadał p. Antoniemu Romańskiemu, leśniczemu w dobrach fundacyjnych Winnickich, urzędowy tytuł „zarządcy lasów funduszowych“.

Również zamianował Wydział krajowy p. Salamona Fränkla, słuchacza praw, aplikantem archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie.

Do „zakładu zabezpieczenia robotników na wypadek przygody“ wydelegował Wydział krajowy członka swego p. Tadeusza Romanowicza.

Na podanie komitetu, zawiązanego w Horzicach w Czechach, w celu odnowienia pomników na pobojowisku pod Königrätzem, wyasygnował Wydział krajowy kwotę 100 zł.

* **Akt uroczysty immatrykulacji** słuchaczy tutejszego uniwersytetu w bieżącem zimowem półroczu 1889/90 odbędzie się we czwartek d. 19. b. m. o godz. 10 rano w auli uniwersyteckiej.

* **Kółko słowiańskie akademickie** odbędzie we środę 18. bm. pierwsze swe zwyczajne posiedzenie w gmachu uniwersyteckim, sali XV., na które zarząd wszystkich przyjaciół Kółka zaprasza. Początek o godz. 7 wieczorem. Akad. K. Górzycki odczyta swą pracę p. t. „Założenie państwa ruskiego przez Normanów.“

* **Przy wyborze do Rady pow. gorlickiej**, jak nam dziś telegrafują, zostali z grupy najwyżej opodatkowanych w kategorji przemysłu i handlu wybrani jednogłośnie: Władysław Dembowski ze Siar i Juliusz Schönborn z Libuszy.

* **Komisowy skład** wyrobów tkackich wzorowego warsztatu tkackiego w Glinianach, posiadającego subwencję z funduszów krajowych, otwarty został w handlu pani Walerji Wojczyńskiej we Lwowie przy placu Marjackim.

* **Teofil Lenartowicz.** obchodzi d. 20. b. m. święto swego patrona. Postanowiła skorzystać z tej sposobności „Gwiazda“ lwowska i sprawić wieszczowi miłą niespodziankę. W tym celu wysłano do Florencji adres członków „Gwiazdy“ dla Lenartowicza. Tytułowa kartka rysunku prof. Kołomłockiego przedstawia szopkę Betleemską z kopcem unii lubelskiej w głębi, jako też godłem „Gwiazdy“ po lewej, a orłem polskim po prawej stronie. W dole umieszczono cytat z ślicznej kolendy Lenartowicza, obramowanie zaś stanowi łańcuch tarcz o barwach narodowych z emblematami rękodzieł.

Napis opiewa: „Czcigodnemu ziomkowi, Teofilowi Lenartowiczowi, wieszczowi narodowemu, stęsknionemu na obczyźnie tułaczowi z serdecznemi życzeniami wszelkich pomyślności.“

Odwrotną stronę adresu zajmuje serdeczne posłanie p. Platona Kosteckiego, redaktora naszego pisma do autora „Lirenki“. Wiersz ten opiewa, jak następuje:

Czy już tam marzysz, Mistrzu Teofilu,
O nowych czasów — co idą — kolędzie?..
Wkrótce po zbrodniach i tęsknotach tylu,
Jak Wernyhora wieścił — „dobrze będzie“.
W pył się rozprysną gwiazdziska armatnie,
I miecza władcy wyginą od miecza;
Już nową gwiazdę ludów duchy bratnie
Widzą, i ku niej rzesza mknie człowiecza

O drugiej także, Mistrzu Teofilu,
Czyli już myślisz — o tryumfu pieśni?...
Runą szalbierze po orgiach tylu,
I wyjdą z jaskiń biedni, niepocześni:
Ci, co „za wolność, za naszą i waszą“
I „Mir wam bratia“ narodom podali,
Wieńcem tryumfu swe ciernie ukraszą,
I w łęgi miru świat powiodą dalej.

O „będzie dobrze“ — koniec ludzkiej biedzie,
Powszechna Miru powieje pogoda..
Któż, jak nie Polska, na on Mir powiedzie?
Te nowe pieśni, któż, jak nie Ty, poda?
Nie jać to wzywam, szeregowiec mały,
Ale mam z Niebios rozkaz Mieczysława —
A za tym głosem chór Odwiecznej chwały,
I cała Polska, rzesza ludów stawa.

Więc, żyj nam, Mistrzu, aż te pieśni obie
Usnujesz w duchu i przedłożysz Panu,
Aż je zaśpiewasz w owej świętej dobie,
Kiedy do dziejów białego rydwanu
Wprzęgną się — oby na zawdy, na zawdy! —
Wierzenia Polski: Miłość, Praca, Wiara,
I znijdą wieki Wolności i Prawdy!
Niewola strasznym tylko snem: Sen mara!

Od Kopca Unii Lubelskiej.

Platon Kostecki.

Dalsze stronice adresu zapełnione są podpisami zarządu i członków „Gwiazdy“, tudzież licznych wielbicieli i przyjaciół poety.

---

europejskiego konserwatyzmu? Oto pytanie, na które koniecznie należy dać odpowiedź, zanim się w dalsze zaciekania zapuścimy.

W poprzednim liście powiedziałem już, że słowo konserwatyzm ma dziś bardzo szerokie i różnorodne znaczenie Wedle różnolitości tego znaczenia, musi także różnie wypaść odpowiedź na pytanie, które postawiłem. Nie tracąc słów wiele, powiem po prostu, że stoimy wszyscy, o ile jesteśmy dobrymi Polakami, w jednym szeregu z tymi, którzy nie chcą, aby się ludzkość wyparła swoich religijnych wierzeń i swoich idealnych aspiracyj, choć możemy się różnić między sobą co do charakteru, który te przekonania mają mieć w przyszłości. Zgadzamy się dalej z tymi, którzy nie wierzą, aby mogła powstać cywilizacja z gruntu nowa, sprzeczna z tem wszystkiem, co ludzkość dotąd zdziałała i którzy przeto nie pragną przewrotów i zniszczenia, ale wytrwałej pracy w kierunku, wskazanym przez dzieje. Wraz z nimi wierzymy, że natura ludzka pozostanie zawsze w gruncie taką samą, że dla naszych prawnuków będzie prawdziwem i pięknem, to co było prawdziwie pięknem dla naszych pradziadów, że ludzkość nigdy nie będzie szczęśliwą, jeżeli nie będzie przestrzegać odwiecznych zasad ludzkiej cnoty, miłości ojczyzny, życia rodzinnego, opartego na małżeństwie i uszanowaniu ludzkiej wolności i odpowiedzialności, którejznamieniem, w porządku świeckim, bywa własność osobista a swobodna, nabyta przez trud i zasługę rodziny. Oto hasła wspólne nam i większości tych, którzy się nazywają konserwatystami w Europie.

Ale jest mnóstwo rzeczy dziś istniejących, których nie myślimy bronić, a są takie, nad którymi bolejemy. Ład dyplomatyczny Europy, dotąd oparty na tem, że nas podejrzywają, prześladują, wytępiają, że nam nie dają pracować użytecznie a samoistnie, że nie słuchają naszego głosu, że owszem nakazują nam milczenie. W jednej Austrji jest dotychczas inaczej, i w Austrji tedy mamy obowiązek radzić i pomagać rządom wedle przekonania naszego i zgodnie z ideą przekazaną nam przez dzieje, ufni, że tem samem dopomożemy tym, którzy się wobec nas okazali sprawiedliwymi. Mamy obowiązek mówić co myślimy i działać mężnie wedle przekonania naszego.

Środki, zapomocą których starają się dziś na kontynencie europejskim stary ład świata utrzymać, nie są środkami przez nas wymyślonymi, i możebyśmy ich nie doradzali, gdyby się nas o zdanie pytano. Są to środki wynikłe naturalnie z rozwoju idei protestanckiej niemieckiej, obcej nam a przeciwnej naszej naturze, a mówiąc ściślej jeszcze, są to środki pruskie, narzucone całej Europie przez męża o zadziwiającej szerokości umysłu i niepospolitej sile woli, który dziś z Friedrichsruhe jednem słowem Europą kieruje, a który się nigdy nie tail szczerą ku nam nienawiścią. Możemy się legalnymi środkami bronić przeciw jego pociskom, nie mamy sił, aby z nim prowadzić polityczną walkę, a choćbyśmy te siły mieli, nie wiemy, czyby ta walka dziś była na czasie. Wobec jego systematu możemy się tylko zachowywać biernie, przekonani, że i ten system kiedyś przeminie jak już przeminęło tyle rzeczy wielkich i potężnych. Nie my upadek tego systematu przyspieszymy, a nadzieje nasze przyszłości lepszej nie tyczą się dnia jutrzejszego, ale mamy obowiązek znać i rozumieć dobrze system pruski, który zastąpił dawny system metternichowski.

Jeszcze wrócę do niego. Dziś kilkoma słowami nakreślę jego główne linje.

Zaniechano prześladowania jednostek. W jednej tylko Rosji zachowało więzienie stanu dawny swój straszliwy charakter, a w Rosji nawet i Polacy nie bywają dziś więźniami stanu, o ile nie stają się ofiarą religijnego prześladowania, będąc unitami. Słowo drukowane cieszy się wszędzie znaczną swobodą, a często dzienniki tej swobody nadużywają haniebnie, wszędzie radzą parlamenta i wszędzie zastąpiła pozorna jawność, posunięta czasem aż do cynicznej szczerości, dawne tajemnice stanu. Jednak narody lądu stałego nie odetchnęły swobodnie, owszem czują, że ręka wszechpotężnego państwa cięży nad nimi wszędzie i zawsze, żadnej jednostki nie wypuszcza z pod swojej czujnej opieki, a życie wszystkich krępuje może bardziej jeszcze, niż na początku tego stulecia.

Dziecko od lat siedmiu do lat czternastu należy do państwa. Zamożniejszym rodzicom pozostawiono wprawdzie pewną swobodę w wychowaniu dzieci, ale dla milionów tej swobody nie masz. Rządy przyjęły w tej mierze program liberalny, a bodaj czy nie program radykalny, iż państwo mniema w całej Europie, że ma prawo i obowiązek przerabiać umysł i duszę dziecka według modły urzędowego ideału. Jedynie wpływy religijne zaprowadzają jakąś rozmaitość w tej jednostajności. A że my państwa nie mamy, zatem to wychowanie urzędowe ani w Prusiech ani w Rosji nie może być takiem, aby się zgadzało z naszemi uczuciami. W Prusiech musi każdy ojciec dzieci oddać w ręce urzędowego wychowania, w Rosji nie wolno wychowywać inaczej, a dalej za zachód Francja robi pod tym względem to samo co Prusy, Włochy idą w ślad za Rosją,

Młodzieniec dorosły staje się znowu własnością państwa, zostaje w dwudziestu latach żołnierzem i pozostaje żołnierzem aż do czterdziestego roku życia. Wzięcie w rekruty nie jest dziś rzeczą tak ciężką, jak bywało niegdyś. Matki nie zawodzą, gdy się ich syn staje wojskowym, i służba wojskowa nikogo nie odrywa na dłuższe lata od ogniska domowego. Ale każdy ulega moralnemu wpływowi mustry, wie że w każdej chwili może być powołany do szeregu i sądzony przez prawo wojskowe i musi się u przełożonych wojskowych meldować, ilekrotnie miejsce zamieszkania zmienia. To jest dla każdego potężnym hamulcem, utrudnia spiski i utrzymuje ład społeczny. Gdzie tego potrzeba, po wielkich miastach fabrycznych, zaprowadzają dodatkowo mały stan oblężenia, znoszący wielką część swobód konstytucyjnych i powstrzymujący żywioły, pragnące społecznego przewrotu, od zbyt jaskrawych porywów. Zresztą wiedzą wszyscy, że gdyby rewolucja radykalna, socjalistyczna, albo anarchiczna w jakiem miejscu zwyciężyła i zechciała szerzyć rewolucyjną propagandę, niezliczone wojska uzbrojone w broń straszliwą, ruszą przeciwko niebacznym rewolucjonistom i zgniotą ich odrazu. Pod tą grozą poprzestaje na dziś rewolucja na tem, że robi cichą propagandę idei, że organizuje zmowy robotników, że podkopuje religię i że od czasu do czasu robi krwawe zamachy na panujących, albo na ministrów.

Zapanowało u wszystkich prawie rządzących przekonanie, że wolność pisma i słowa bardziej im ułatwia rządzenie, od dawnej cenzury. A najpierw dowiadują się łatwo o tem, co się w umysłach poddanych dzieje i nie potrzebują już utrzymywać armii szpiegów, która ogromnie wiele kosztowała, rządy dyskredytowała, a dawała wreszcie często fałszywe informacje. Dzisiaj każdy się ze swojem niezadowoleniem wypisze, albo wygada, i rząd wie, czego się ma trzymać. Oprócz tego radykalne pisma kompromitują się same, gwałtownemi wycieczkami, osobistemi zaczepkami, a często nieprzyzwoitemi niedorzecznościami i szkodzą nieraz sprawie, której służą. Jeśli zaś które pismo zacznie być niebezpiecznem dla sprawy europejskiego porządku, znajdzie się sposób na to, aby mu nakazać milczenie. Natomiast półurzędowa i potajemnie płatna prasa, służą znakomicie rządom, rozszerzają ich idee, rozchodząc się w krociach egzemplarzy po świecie, sławią mężów, którym rządy sprzyjają, innych czernią i sprawiają, że opinia publiczna to myśli i tego się boi, co rządy pragną, aby myślała, czego chcą, aby się lękała.

Parlamenta mają wielką swobodę w rzeczach dla rządu obojętnych, ale demokratyczne ustawy wyborcze sprawiają, że większość wyborców, nie rozumiejąca wcale spraw politycznych, wysyła takich posłów jakich rząd pragnie. Zresztą parlamenta rozumieją, że o polityce zewnętrznej nie można mówić szczerze i głośno; słyszę ciągle, że chociaż wszystkie rządy usiłują utrzymać pokój, wojna nieustannie grozi Europie. Dają przeto w wielu sprawach rządom wolność bezgraniczną działania, i uchwalają dla nich ogromne podatki krwi i mienia, a tem samem pomnażają środki, zapomocą których państwo, bogacz bezprzykładny, może opanować egzystencję każdej prawie jednostki. Pośród powszechnej tedy politycznej wolności, istnieje powszechna zależność każdej jednostki od rządu.

Oto system, którym książe Bismark rządzi Europą. Jest w nim wiele rzeczy mądrych, inne są może przejściem do stanu lepszego, inne wreszcie są szkodliwe. My tego systematu ani nie poprawimy, ani nie utrzymamy, ani nie obalimy, nie wiemy jakie w nim zajdą zmiany, gdy księcia Bismarka nie stanie, i na razie nie o polityce mamy myśleć: inne mamy zadania narodowe i o nich będę mówił w Listach następnych.

Wojciech Dzieduszycki.

* **Szereg wieczorków** akademickich rozpocznie w tym roku wieczór z tańcami na dochód Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszech. lwowskiej. Wieczór ten odbędzie się 9 stycznia 1890 w salach kasyna miejskiego.

* **Sprawozdanie** komitetu wieczoru Mickiewiczowskiego. Dochód ze sprzedaży biletów wynosił 233 zł. 70 ct., rozchód 147 zł. 81 ct. Czysty dochód 85 zł. 89 ct., który przeznaczono na akcję Banku poznańskiego. Komitet czuje się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie za gorliwe zajęcie się wieczorkiem i artystyczne kierownictwo p. Neuhauserowi: za łaskawy współudział Towarzystwu śpiewackiemu „Echo" w szczególności tegoż kierownikowi p. Sołtysowi, oraz paniom Podgórskiej, Strokównie i p. Perzynie, którzy przyczynili się do uświetnienia wieczorku.

Marjan Starzewski przewodniczący, *Ignacy Karol Czemeryński* sekretarz.

* **Kolej Karola Ludwika.** Jak się dowiadujemy ma wkrótce zajść ważna zmiana w wydawaniu rocznych kart abonamentowych na kolei Karola Ludwika, a mianowicie postanowiła jeneralna dyrekcja przedłożyć rządowi dotyczące przedstawienie w celu uzyskania pozwolenia na zaprowadzenie rocznych kart abonamentowych także i na poszczególnych swych liniach; dotychczas wydano tylko karty abonamentowe na całą przestrzeń. Równocześnie stara się jeneralna dyrekcja o pozwolenie zaprowadzenia wagonów trzeciej klasy przy pociągach pospiesznych, czem stanie się zadość ogólnemu życzeniu szerszej publiczności.

* **W młynie parowym Immerdauera** w Stanisławowie pękł 8. bm. kocioł i zabił palacza N. Greja, żonatego, ojca 3 dzieci. Eksplozja była tak silną, iż w sąsiednim domu popękały wszystkie szyby.

* **Kabat czy bluza!** Oto pytanie żywo zajmujące obecnie koła wojskowe. Bluzy noszono w wojsku dawniej o wiele częściej niż obecnie i coraz bardziej uciera się w praktyce zasada, iż bluza powinna być noszoną jedynie w t. zw. małej służbie. W tym też duchu wydał wiedeński jenerał komenderujący br. Schönfeld rozporządzenie, aby żołnierze na warcie mieli na sobie zawsze kabaty. Podobno także ministerstwo wojny wystąpić zamierza z rozporządzeniem, które rozszerzy jeszcze bardziej zakres kabata.

* **Niezwykłe samobójstwo** popełniła dziś po 11 przed południem jakaś nieznana, około 40 lat licząca kobieta, średniego wzrostu, dobrej tuszy, ubrana dość ubogo. Wszedłszy niespostrzeżenie do hotelu przy placu Marjackim, udała się na 3 piętro, otworzyła okno od placu Marjackiego i wyskoczyła na bruk. Stacjonujący przed hotelem fijakry, ujrzawszy niebezpieczne wychylanie się kobiety z okna 3 piętra, wołali na nią, lecz nie zdołali już zapobiedz samobójstwu. Samobójczyni znalazła śmierć na miejscu. Oprócz 30 ct., nie znaleziono przy zwłokach nic, coby dawało skazówkę o pochodzeniu i nazwisku samobójczyni. Podnieść należy, że zwłoki samobójczyni leżały w hotelu od godz. 11 do godz. 2 po południu, zanim komisarjat odnośny zarządził odwiezienie tychże do kostnicy.

* **Zmarli.** Aleksander Raczyński artysta malarz i portrecista, zmarł we Lwowie w 67 r. życia.

Wacława z Sobańskich hr. Romanowa Bnińska zmarła w Krakowie. Poślubiwszy hr. Romana Bnińskiego, podzieliła śp. Wacława męża wygnanie na Sybir, zkąd powróciła z mężem i dziećmi, mając nadwątlone zdrowie. W Krakowie dom hr. Romanów Bnińskich uświetniał gościnnością życie towarzyskie.

Władysław Spławiński, oficjał salinarny na pensji, b. radca i obywatel m. Wieliczki, zmarł tamże. Zmarły był bratem niedawno zmarłego, radcy dworu przy najwyższym trybunale w Wiedniu i długoletniego posła do Rady państwa i Sejmu krajowego.

Oskar Śliwiński, doktorand medycyny, zmarł w Krakowie w 22 r. życia.

Marja z Romaszkanów Seidler, żona profesora szkoły realnej, zmarła w Stanisławowie w 39 roku życia.

Mojżesz Kallir, były obywatel miasta Brodów, gdzie się urodził i największą część swego życia przeżył, zmarł we Wiedniu w 82 r. życia. Zmarły był uczniem uczonego rabina, Eleazara, a bratem nobilitowanego Majera Kallira. W testamencie zapisał zmarły na dobroczynne instytucje w Brodach przeszło 50.000 zł.

F. M. P. Coudenhove zmarł w Wiedniu w 81 r. życia. Urodzony w Aschaffenburg poświęcił się karjerze wojskowej, a osiągnąwszy stopień F. M. porucznika przeniósł się w r 1865 w stan spoczynku. W r. 1869 otrzymał godność dożywotnego członka Izby panów i tajnego radcy.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi d. 17. grudnia o godzinie 12. w południe:

W ubiegłej dobie, licząc od 12. godz w południe d. 16. bm. do 12. godz. w południe d. 17. bm. mieliśmy wiatr co do kierunku przeważnie północnozachodni, co do siły słaby (1,3), niebo zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (92% wilgotn. względ.); opad nieznaczny.

Średnia temperatura doby była — 8·8 C, najwyższa — 7·4° C w południe, najniższa — 10·2° C wczoraj przed 9-tą.

Uwaga: Cała doba była mglista; dziś rano od 4-ej prószy śnieg drobny.

Zniżka barometryczna 755—760 mm. znajduje się w Islandji; zwyżka 780—775 w okolicy Moskwy; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 godzinie rano 775 mm. Barometr opada.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe d. 17. bm. do 12. w południe d. 18. bm.:

Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły słaby (1—2); średnia temperatura doby niższa jak — 9·0° C, niebo będzie zachmurzone, względna wilgotność powietrza podniesie się do 95%; opad: śnieg. Cała doba będzie mglista i mroźna.

* **Jutro,** d. 18. grudnia: św. Such. Grac. — św. Nykołaja.

* **Dary na loterję gospodarską** odbyć się mającą 21., 22. i 23. bm. proszę uprzejmie przesyłać do pałacu namiestnikowskiego, gdzie codziennie przyjmowane będą od godz. 9. zrana do 2. popołudniu.

Marja hr. Badeniowa.

— **Influenza.** Z Wiednia donoszą 16. bm.: Influenza szerzy się szczególnie pomiędzy wojskiem. Minister Zaleski zaniemógł na nią wczoraj, również zasłabła bawiąca tu marszałkowa hr. Tarnowska. Na wypadki, jak zwykle, są lekkie i nie budzą najmniejszej obawy.

Wczoraj wybuchła influenza w Brukseli, zapadło na nią wiele osób.

Z Rzymu donoszą 16. bm.: Wybuch influenzy potwierdza się, występuje ona jednak dotąd tylko sporadycznie.

Z Petersburga donoszą 15. bm: Skutkiem epidemji panuje taka panika, iż przeszło 20.000 zamożnych mieszkańców opuściło stolicę rosyjską.

— **No puedo cantar.** Klimat Hiszpanii jakoś nie sprzyja w ostatnich czasach tenorom. W drugim akcie „Poławiaczy pereł" w operze madryckiej urwał partję swoją tenor Gayarre i wołając „No puedo cantar" (Nie mogę śpiewać), padł zemdlony. Szczęściem, niedyspozycja nie trwała długo, bo wśród rzęsistych oklasków śpiewak w 3. akcie pojawił się znowu na scenie.

— **Bezrobocie.** Z Budapesztu donoszą 16. b. m.: „Robotnicy w kopalniach węgla Guttmanna w Naecht, Kozla i Szirinva zaprzestali robót. Żandarmerja zapobiegła ekscesom i śledzi za materjałami wybuchowymi. Ruch ten miał być wrzekomo wywołany listami socjalistycznymi.

Z Gelsenkirchen donoszą nam 16. bm.: Zgromadzenie delegatów robotniczych wybrało wydział centralny z 12 członków, który ma dopilnować, czy istotnie zarządy przedsiębiorstw gorniczych dają napowrót zajęcie tym robotnikom, których pozbawiono pracy z powodu iż stali na czele strejku.

Z Essen donoszą 16. b. m.: Na ogólnem zebraniu górników przyjęto rezolucję, w której oświadczono, iż górnicy w oczekiwaniu przyrzeczonego im ze strony rządu poparcia, odstępują na razie od myśli rozpoczęcia bezrobocia i zachowają pokojową postawę.

— **Toruń** d. 14. grudnia. Komitet urzędowy dla osób dotkniętych dekretem banicyjnym ua Prusy Zachodnie i Wschodnie, wybrany w Toruniu d. 25. sierpnia 1885 r., rozwiązał się obecnie. Do komitetu tego zgłosiło się 1898 wygnańców, z których wysłano do Galicji 335 osób bez rodzin, a nadto 85 rodzin, do Rosji zaś 432 osób bez rodzin i 103 rodzin. Dochody wynosiły ogółem 2.392 mar. 97 fen., rozchód 3.321 mar. 40 fen. Udzielano zapomóg od 50 fen. do 50 mar. Pozostałe 60 mar. 57 fen. przeznaczono na rzecz Towarzystwa czytolni ludowych w Poznaniu.

— **Na całym obszarze Rosji** europejskiej i azjatyckiej jest 9.112 lekarzy 12.326 felczerów, 637 felczerek i 591 pomocników lekarskich.

— **Katastrofa.** Z Paryża donoszą 16. bm.: Pociąg osobowy idący do Kolonii wykoleił się dziś wieczór przez zderzenie się z pociągiem towarowym koło Creil. Pięć osób, w tej liczbie trzej żołnierze, ciężko uszkodzeni.

— **Eksploatatorzy kości słoniowej w Simmering.** Napis ten wymaga pewnego wyjaśnienia. Simmering nie jest ojczyzną słonia; miejscowość ta wysuwa się nieco na północ od równika i stanowi przedmieście Wiednia. Jeżeli więc o słoniu w Simmeringu mowa, to jedynie los ślepy i właściciel menażerji nazwiskiem Kludsky zdziałali, iż on się tam dostał. Natomiast eksploatatorzy kości słoniowej w Simmeringu zawdzięczają powstanie swe, jako tacy, własnej tylko zasłudze.

Podziwiany przez starych i młodych mieszkańców Simmeringu, przez mężczyzn i kobiety słoń, o którym fama niesie, iż w Senegalu ujrzał światło dzienne, zachorował dnia pewnego. Czy mroźna zima tak fatalnie nań wpłynęła, czy też tęsknota za ojczyzną i pozostawioną tam zapewne towarzyszką życia, nie wiadomo, dość że po kilkudniowych męczarniach zasnąwszy, już się nie obudził. Wywnioskowano ztąd całkiem słusznie, iż dni swych dokonał. Wiadomość o zgonie wielkiego nieboszczyka rozniosła się zaraz po całym Simmeringu, żal wszędzie wywołując szczery.

I oto zaraz nazajutrz po tragicznym zgonie syna Senegalu, zgłosiło się do p. Kludskyego trzech poważnych obywateli Simmeringu, ofiarując mu dość znaczną sumę za zwłoki giganta. P. Kludsky nie droży się oczywiście i interes odrazu załatwiono.

Nie na wspaniałym rydwanie, lecz na ogromnym wozie tragarskim przewiezione zostały doczesne szczątki Senegalczyka do domu pod nr. *** przy simmeringskiej Hauptstrasse. Właściciel tego domu wraz z dwoma kolegami był nabywcą słonia. Jaki cel mieli oni przed oczyma? Czy chcieli nieboszczykowi suty wyprawić pogrzeb, lub może dać go wypchać? Nie! Zacni ci obywatele dali się unieść gorączce spekulacyjnej. Szło im o kość słoniową. W naiwności swej sądzili, iż w ogóle cały szkielet słonia stanowi ów cenny artykuł i dusze ich radowały się uż nadzieją ogromnego zysku, a egoistyczny popęd szydził skrycie z nieroztropnej pochopności p. Kludskyego.

Radość jednak, jak to zwykle bywa na świecie, trwała zbyt krótko. Ledwie zdjęto skórę z olbrzyma, rozpierzchnęła po całym Simmeringu woń iście zabójcza. Naprzód sąsiedzi chcieli po dobremu nakłonić rozgorączkowanych eksploatatorów kości słoniowej, ale „jako głuszec gdy tokuje, nic nie słyszy nic nie czuje" tak i panowie eksploatatorzy nie dali sobie nic mówić. Trudniej jednak było im odeprzeć „veto" policji, która pod godłem względów sanitarnych wyruszyła przeciw nim w pole. Przyparci do muru, nie potrafili się zdobyć na opór przeciw władzy bezpieczeństwa i z wielkim żalem a smutkiem, nadto zaś na koszt własny musieli odstawić drogiego nieboszczyka do zakładu termochemicznego w Kaiser-Ebersdorfie, gdzie wraz z ciałem spalono także cały zapas „kości słoniowej".

— **Kradzież w urzędzie podatkowym** W Preszburgu zniknęła z kasy urzędu podatkowego, zawierającej obecnie przeszło 3 mil. złr., kwota 1550 złr. Suspendowano skutkiem tego dwóch urzędników i wdrożono śledztwo.

— **Z Petersburga** donoszą 15. bm: Arcybiskup wołyński Palladjusz otrzymuje uwolnienie i idzie na emeryturę. Biskupem wołyńskim i żytomierskim zostaje mianowany biskup niżegrodzki Modest, a biskup stawropolski Włodzimierz, biskupem niżegorodzkim.

— **Malarki i rzeźbiarki.** Stowarzyszenie malarek i rzeźbiarek francuskich odbyło temi dniami w paryzkim pałacu przemysłu walne zgromadzenie. Prezydowała p. Leonowa Berthaux. Zgromadzenie postanowiło wnieść petycję do ministra Falières, domagającą się otworzenia specjalnych kursów malarstwa i rzeźby dla kobiet przy szkole sztuk pięknych. Ze sprawozdania dowiedziało się zgromadzenie, iż na wystawie powszechnej paryskiej tegorocznej 92 kobiety otrzymały nagrody za obrazy i rzeźby; cztery z nich zdobyły złote medale.

— **Także premium.** Dziennik paryzki *Echo de Paris* zawiadamia swoich prenumeratorów, iż obmyślił dla nich na rok przyszły istotnie oryginalne premium. Oto mianowicie każdy z prenumeratorów, gdy nadeszle redakcji wypisane wyraźnie: imię, nazwisko, datę najszczegółowszą, jeśli możliwe, co do godziny i minuty swego urodzenia, wreszcie próbkę pisma, otrzyma odwrotną pocztą najszczegółowszy horoskop swej przyszłości i opis dokładny charakteru. Pytanie, czy zapowiedź powyższa znęci wielu... naiwnych?

— **Zakłady naukowe w Warszawie.** Na początku roku bieżącego w Warszawie, jak donosi *Dniewnik Warszawskij*, było wszystkich zakładów naukowych razem ze szkołami elementarnemi 200, a mianowicie: uniwersytet, instytut Aleksandryjsko-Maryjski, 7 męzkich gimnazjów klasycznych, 4 gimnazja żeńskie, 2 progimnazja męzkie, 1 progimnazjum żeńskie, 1 gimnazjum realne, 2 szkoły miejskie, 1 seminarjum nauczycielskie, 38 szkół elementarnych, szkoła parafialna przy cerkwi, instytut weterynarji, klasa rysunkowa, instytut głuchoniemych i ociemniałych, szkoła handlowa, 29 szkół rzemieślniczo-niedzielnych, 10 szkół żydowskich i 98 różnych prywatnych zakładów naukowych, zaliczając do tego i szkoły przy domach modlitwy. Oprócz tego znajduje się jeszcze w Warszawie 196 szkół wyznaniowych żydowskich, zwanych „chederami" w tej liczbie 5 gminnych szkół religijnych (Talmud-Thora) i 2 chedery żeńskie. We wszystkich tych chederach znajdowało się uczących płci obojga razem 6297 dzieci, a mianowicie 6193 chłopców i 104 dziewcząt. W ciągu zeszłego roku zamknięto w Warszawie 11 prywatnych zakładów naukowych, 3 męzkie, 6 żeńskich, 1 dla dzieci płci obojej i 1 żeńską szkołę żydowską. Do 1. stycznia rb. we wszystkich zakładach naukowych, oprócz chederów żydowskich, znajdowało się razem 21.820 uczących się płci obojej. Na utrzymanie powyższych zakładów w ciągu r. z. (z wyjątkiem szkół prywatnych) wydatkowano sumę 1,068 939 rs. Na tę sumę wpłynęło z kasy państwa 661.522 rubli 45 kop., z funduszów specjalnych (opłaty za naukę) 290.270 rubli, z funduszów miasta Warszawy 97.333 rubli, z procentów i kapitałów 19,813 rubli. Co zaś do zakładów prywatnych, te żadnych zasiłków od skarbu ani od miasta nie dostają i utrzymują się wyłącznie z funduszów własnych.

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertoar teatralny: Dziś we wtorek „Bal maskowy" opera w pięciu aktach J. Verdiego. Występ panien Pawlików i Frenkiel i pp. Jeromin, Puto i Percucco. — We środę po raz pierwszy „Złote rybki" komedja w 4 aktach Schönthana w przekładzie p. Zielińskiego. — We czwartek „Carmen" opera Bizeta.

— Sarah Bernhardt przygotowuje się do roli dziewicy Orleańskiej. Studjuje czasy Karola VII. a zarazem bada dokładnie postać szyllerowską. Jak opowiadają, wielka aktorka nie wyobraża sobie dziewicy podobną do matejkowskiej. Kształty Joanny, według Sary, były wiotkie, kibić smukła, a w ogóle była chuda.. podobna do przyszłej interpretatorki.

— „Pater" nowy dramat Franciszka Coppée rozgrywa się w Belleville d. 22. maja r. 1871 w chwili porażki komuny przez wojska wersalskie. Najefektowniejsza scena odgrywa się między starą panną, której brata zabili komunardzi, a jednym z rozbitków komuny, szukającym u niej właśnie schronienia. Zacna kobieta przebacza i ocala zabójcę brata. Dramat wystawiony zostanie w „Comédie Française." Bierze w nim udział sześć osób. Jedną z głównych ról księdza, objął Got.

— **Miss. Beecher-Stowe** autorka głośnej w swym czasie „Chaty wuja Tomasza" popadła, jak z Nowego Jorku donoszą, w obłąkanie. Obłąkanie jej jest łagodne. Pani Beecher-Stowe pozostaje pod opieką domową. Całymi dniami śpiewa ona stare hymny kościelne, popularne przed laty pięćdziesięcioma.

Dział ekonomiczny.

Ankieta w sprawie dostaw produktów rolniczych dla armii. *Budapest. Corr.* donosi: Skutkiem petycji wystosowanej w r. b. ze strony egzekutywnego komitetu związku towarzystw rolniczych w sprawie bezpośredniej przez rolników uskuteczniać się mającej dostawy produktów rolniczych dla armii, zwołał minister rolnictwa ankietę, która też d. 14. bm. rozpoczęła swe obrady. Ankieta oświadczyła się jednogłośnie za tem, aby przy równych ofertach przyznawano dostawę rolnikom. Drugi punkt obrad stanowiło życzenie, wyrażone przez związek towarzystw rolniczych, aby przy dostawie rolniczych produktów dla armii rolnicy, względnie zaś zawiązane przez nich spółki, mogły dostawiać nietylko własne, lecz także zakupione zapasy zboża. Co do tego oświadczyli reprezentanci ministerstwu wojny, iż nie są upoważnieni do jakichkolwiek wyjaśnień i że kwestję tę przedłożyć dopiero muszą wspólnemu ministrowi wojny.

Węgiersko-galicyjska kolej żelazna. Na ostatniem posiedzeniu Rady nadzorczej tej kolei wybrano w miejsce hr. Aladara Andrassego prezydentem Rady nadzorczej dotychczasowego wiceprezydenta p. Zygmunta Kozłowskiego, a Ignacego Weissa wiceprezydentem.

Związek galicyjskich przemysłowców naftowych uchwalił udać się z prośbą do ministra handlu, aby jeden z członków wydziału tegoż związku, został powołanym do rady kolejowej.

Losy 3% austr. zakładu kred. ziemskiego. Przy ciągnieniu odbytem 16. bm. we Wiedniu padła główna wygrana 50.000 zł. na s. 3427 nr. 42, 2.000 zł. na s. 3965 nr. 21, po 0100 zł, na s. 12 nr. 197 i s. 1618 nr. 82.

Targ bydła. Wiedeń 16. grudnia. Spęd 5462 sztuk, pomiędzy temi 1497 z Galicji. Płacono po 50 do 57, prima 62, za 100 kilo wagi.

Giełda zbożowa. Wiedeń 16. grudnia. Pszenica na wiosnę 9·07, żyto na wiosnę 8·55; owies na wiosnę —·—, kukurudza na maj-czerwiec —·—.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Wiedeń d. 17. grudnia. (Izba posłów) Hr. Taaffe, odpowiadając na interpelację Plenera, oświadcza, że interpelację tę przyjmuje, jakkolwiek sejm czeski przeszedł do porządku dziennego nad adresowym wnioskiem Gregra, i sprawę tę w myśl konstytucji podjąć należy w sejmie czeskim.

Życzenie wypowiedziane w sejmie czeskim przed powzięciem uchwały przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem dr. Gregra, mianowicie względem zmiany istniejącej konstytucji, nie może być uważane za dążność, zagrażającą podstawom państwa, ustawy konstytucyjne bowiem ulegały już kilkakrotnie zmianom, a sejm wyraźnie wskazał na prawną, a więc na konstytucyjną drogę.

Rząd musi oświadczyć otwarcie, że interes państwa wymaga obecnie przedewszystkiem opartego na obowiązującej konstytucji, postępowego i spokojnego rozwoju. Obecna pora nie nadaje się do podnoszenia kwestyj konstytucyjnych, dlatego też rząd nie zamierza proponować Najj. Panu zasadniczej zmiany konstytucji i pozostającej z nią w związku koronacji królewskiej. Nie mogę przy tem nie podnieść z zadowoleniem, że także sejm czeski w toku dyskusji, jaka poprzedziła uchwałę z d. 11. listopada, w słusznym patrjotycznym poglądzie na sytuację polityczną, takież same wyraził zapatrywanie.

Rząd nie zajmywał nigdy i obecnie też nie zajmuje odpornego stanowiska wobec roszczeń jakiejkolwiek narodowości i szczepu w jakimkolwiek kraju koronnym, o ile dadzą się pogodzić z ogólnemi interesami państwa i ustawami zasadniczemi. To samo stosuje się też do uprawnionych roszczeń Niemców czeskich, i jestto nieustanną pieczą rządu, aby te uprawnione roszczenia zupełnie na równi z uprawnionemi roszczeniami Czechów uwzględniane były. (Brawo z prawicy).

Co do poparcia żądań Niemców w sejmie czeskim, ponowne rozpisanie wyborów daje wszystkim kołom ludności ponowną sposobność ku temu (Oklaski z prawicy; niepokój na lewicy).

Plener wnosi otwarcie dyskusji nad odpowiedzą hr. Taaffego. Wniosek ten 143 głosami przeciw 114 odrzucony został, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Wiedeń d. 17. grudnia. W skutek domagania się Koła polskiego, zgodził się minister Dunajewski i miał już wydać odnośne polecenia, ażeby ropę solną, którą w salinach do rzek wylewają, oraz sól bydlęcą, rozdawano do pewnego stopnia bezpłatnie ludności powiatów galicyjskich, dotkniętych nieurodzajem. Mają być w toku także i dalsze kroki, zmierzające do ulżenia nędzy między ludnością w Galicji.

Ostrawa Morawska d. 17. grudnia. Rozpoczęto tu budowę rafinerji nafty, obliczonej na 250.000 cetnarów metrycznych. Surowica w połowie sprowadzana będzie z Galicji, a w połowie z Rosji.

Belgrad d. 17. grudnia. Mimo energicznej interwencji posła austrjackiego, rokowania delegatów Anglobanku z ministrem skarbu Wuiczem nie wydały jeszcze rezultatu. *Times* i *Standard* ostro uderzają na Serbię z powodu zerwania kontraktu z Anglobankiem; tu atoli nie upatrują w tem wyrazu opinii angielskiej, tylko przekupienie dzienników przez Anglobank.

Sofia d. 17. grudnia. Termin odstawienia 60.000 karabinów manlicherowskich, zamówionych w Steyr dla Bułgarji, naznaczono na 15 miesięcy.

Petersburg d. 17. grudnia. *Nowoje Wremia* ogłasza korespondencję z Konstantynopola, która ma pochodzić od wysokiego, bawiącego tam dyplomaty rosyjskiego i wykazuje, że od czasu wizyty ces. Wilhelma polityka Porty zajęła stanowisko wręcz wrogie dla Rosji. Jenerał Goltz basza robił z towarzyszącymi cesarzowi oficerami jeneralnego sztabu wycieczki w okolice Konstantynopola, w których projektowano plany fortyfikacyjne. Korespondent oświadcza w końcu, że w razie wojny europejskiej Turcja z pewnością stanie po stronie trójprzymierza.

Paryż d. 17. grudnia. Każdemu korpusowi ma być od Nowego roku dodaną jeszcze jedna dywizja. *Estafette*, organ Ferrego występuje gorąco za prawem Bułgarji stanowienia o sobie; i zowie rząd bułgarski taksamo prawowicie istniejącym, jak rządy innych państw bułgarskich. (Dotychczas republikańska prasa francuzka wtórowała Rosji w sprawie bułgarskiej; p. r.)

Lizbona d. 17. grudnia. Prezydent brazylijski Fonseca ogłosił marsyliankę tymczasowo narodowym hymnem brazylijskim. Hrabina d'Eu (następczyni tronu brazylijskiego) uda się wraz z mężem do Madrytu.

Szweryn d. 17. grudnia. Rząd meklembursko-szweryński ponownie, ale w odmiennej formie, przedłoży sejmowi projekt inkamerowania kolei żelaznych.

Rzym d. 17. grudnia. Jenerał Orero, następca jenerała Baldissery przybył już do Massawy.

Rzym d. 17. grudnia. Parowiec „Brazil", który w nocy wyruszył z Genuy z 410 wychodźcami do Rio-Janeiro, zderzył się pod Vado z greckim okrętem „Eloferios", który poszedł na dno morza. Utonął kapitan i dwóch marynarzy; 7 marynarzy uratowano. Parowiec „Brazil" powrócił uszkodzony do Genuy.

Ateny d. 17. grudnia. W Izbie posłów wniósł wczoraj Delyannis interpelację w sprawie kreteńskiej. Rozprawy nad nią odroczono do dzisiaj.

Zanzibar d. 17. grudnia. (Biuro Reutera). Nadeszła tu wiadomość, że Busziri w pobliżu Pangani wziął do niewoli dr. Schmidta. Major Wissmann przebywa w Pangani.

Wiedeń dnia 17. grudnia, godz. 2 min. — po południu. Akcje kredytowe 316·12. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 98·—. Akcje węgierskie Banku kredytowego 335·50. Akcje Banku anglo-austrjackiego 148·—. Akcje Unionbanku 240.75. Akcje kolei Karola Ludwika 183·—. Akcje kolei Północnej 256·50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 127·—. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 231·25. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 231·—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 187 50. Losy komunalne wiedeńskie 144·25. Akcje Tow. tureckiego 115·25. Galic. oblig. idemn. 104·25. Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal) 214·50. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 218.50. Akcje Bankvereinu 117·25. Rosyjski rubel papierowy 126·—.

4²/₁₀% renta wspólna 85.95. 5% renta austr. papier. 100·75. 5% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 100·80. 5% renta węg. pap. 98·17. Napoleondory 9·34½. Marki niem. 57·77.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 17. grudnia. (Z Izby handlowej).

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	182·—	185·—
Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a.	228·—	232·—
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	286·—	291·—
Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5%	100·50	101·50
" " 5% wyl. 10%	103·75	104·75
Banku krajowego 4½% los. w 51 latach	97·75	98·75
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	100·50	101·50
" " " " 4%	96·—	97·—
" " " " 5% los. w 37 lat.	100·50	101·50
" " " " 4% los. w 41½ l.	93·75	94·75
" " " " 4½% los. w 52 l.	98·85	99·85
" " " " 4% los. w 56 lat.	92·75	93·75
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 6%) 3%	55·—	58·—
" " " (d. 5%) 2½%	46·—	49·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	103·75	104·75
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	91·25	92·25
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·50	101·50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	104·—	106·—
" " z r. 1883 4½%	96·50	97·50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	24·75	26·75
Losy miasta Stanisławowa	—·—	38·—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5·51	5·61
Dukat cesarski	5·57	5·67
Napoleondor	9·38	9·48
Półimperjał rosyjski	9·66	9·76
Rubel rosyjski srebrny	1·32	1·42
Rubel rosyjski papierowy	1·24½	1·26½
100 marek niemieckich	57·50	58·50

Przyjechali do Lwowa

dnia 17. grudnia 1889.

Hotel Żorża L. Horodyska z Kolędzian. K. br. Merteus z Łańcuta. G. Dwernicki z Zawala. K. Wierzchlejski ze Stawczan. Wł. Błażowski z Krakowa. Ks. W. Kinal z Horożanki. F. Łastowiecki z Rozburza. F. Kozłowski z Lippy. B. Gałęzowski z Polski.

Hotel Langa. O. Klominek z Trzciańca K. Erdmenger i S. Ebersfeld z Czerniowiec. S. Pineles z Jarosławia. A. Ruhig z Bełzca. E. Adler z Budapesztu. J. Kribek z Berna. J. Jerusalem, W. Filipek, N. Grünwald i J. Grüner z Wiednia.

Hotel Angielski. K. Potworowski z Uścia. S. Umiński z Królestwa polsk. F. Granzer z Wiednia. W. Janiga z Szufraganki. W. Krzepiński z Ponikwy. K. Tobiaszek z Czerniowiec.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Do A. Li......

Chciałbym — lecz nie dla siebie chciałbym, o jedyna i
Posiąść kwiecie paproci, lampę Aladyna
I bodaj ową cząstkę Jowisza istoty,
Przez którąbym, gdy zechcę, zmieniał się w deszcz złoty...

Chciałbym posiąść talizman sławy i potęgi,
Nerw piękna, klucz mądrości niezawartej w księgi,
Skrę wszechczuć, geniuszu nieśmiertelny promień,
Z tejemnicą Wenery boskich oszołomień,
Z pogodą, co Olimpu złoci widnokręgi...

Chciałbym przez czarty piekieł i anioły w niebie
Posiąść dla ciebie wszystko — bo wszystko mam z ciebie!

nn.

Nowy zakład kąpielowy św. Anny
we Lwowie, ul. Akademicka 10.
Osobny oddział dla pań i osobny dla mężczyzn.
Urządzenie wytworne. Ceny umiarkowane.
Otwarte od godziny 7 rano do 9 wieczorem.

Biuro adwokata
Dr. Ludomira Lewandowskiego
w Gródku pod Lwowem 267
w domu p. Papierkowskiego obok c. k. sądu.

Ciągnienie już 2. stycznia 1890.
LOSY MIASTA WIEDNIA
Główna wygrana złr. 200.000.
PROMESY na te losy do tego ciągnienia po zł. 3·75.
LOSY KREDYTOWE
Główna wygrana złr. 150.000.
PROMESY na te losy do tego ciągnienia po zł. 5·—.
sprzedaje po kursie dziennym
AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA"
Prenumerata roczna na prowincji 1·80.

Od dawna już lekarze i uczeni szukają środka, mogącego wyleczyć choroby piersiowe, ale wszystkie ich usiłowania i zabiegi w tym względzie pozostały bez skutku. Nowe prace świeżo przedstawione akademii medycznej w Paryżu i doświadczenia gruntowne w szpitalu Brampton w Londynie, zakładzie przeznaczonym specjalnie dla suchotników, dowiodły, że na tę straszną chorobę wynaleziono wreszcie potężny środek, o ile ona nie doszła do ostatecznego periodu. Środkiem tym jest **Syrop z podfosforanu wapna.** Kaszle, nieżyt, katary, zapalenia oskrzeli, koklusze ustępują także szybko po jego użyciu, a osoby dotknięte dychawicą znajdą w nim pewny sposób odzyskania zdrowia. 312-1

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. października 1889.)

Do Lwowa przychodzą:	Posp. lub kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszan.
Z Krakowa	4·03	8·50	9·28	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		3·15	7·00
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2·08	10·—	2·38	6·22
Z Suczawy, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa	8·05	2·—		
Z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa		6·55		
Z Suchej, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		3·36		
Z Suchej, Chyrowa, Ławocznego i Stryja		8·26		
Z Pesztu, Ławocznego, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		12·08		
Z Bełzca (Tomaszowa)				5·41
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·20	7·20	3·30
Do Podwołoczysk	4·11		9·52	10·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22	7·—	10·23	11·05
Do Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna	9·16	10·13		
Do Stanisławowa, Czerniowiec i Suczawy		4·25		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchej		8·45		
Do Stryja, Chyrowa, Ławocznego i Suchej		10·20		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Ławocznego, Pesztu, Chyrowa i Stróże		5·50		
Do Bełzca (Tomaszowa)				8·03

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 min. 59 rano.

1131 **CHIŃSKIE SREBRO**

ŁYŻKA złr. 1·42, ŁYŻECZKA ct. 73, NÓŻ złr. 1·34, GRABEK złr. 1·42, NOŻYK DESEROWY zł. 1·05, GRABEK DESEROWY złr. 1·13 CHOCHELKA, złr. 3·— CHOCHLA złr. 5·50, ŁYŻECZKA do czarnej kawy ct. 55.



Lichtarze z chińskiego srebra

pd złr. 1·20, 1·60, 1·90, 2·20, 3·10 i 4.

Garnitury na ocet i oliwę

po złr. 3·50, 4·— i 5·—

CUKIERNICZKI

po złr. 7·—, 8·—, 9·—, 10·— i 12·—.

SZCZYPCZYKI DO CUKRU po złr. 1·45 i 2·—.

Etażery, Kosze na nożce, Kosze na bilety, Tace, Kandelabry, Sitka do herbaty i t. p.



ALPAKA

ŁYŻKA ct. 57, ŁYŻECZKA ct. 30, NÓŻ ct. 63, GRABEK ct. 57, NOŻYK DESEROWY ct. 44, GRABEK DESEROWY ct. 44, CHOCHELKA 1·20 i 1·40.

Wyrób najlepszy z c. k. fabryki nadwornej, znany z doskonałości.

!Stałe ceny fabryczne!

KAZIMIERZ LEWICKI

główny skład porcelany i szkła. — Lwów. ulica Trybunalska.

Księgarnia **H. Altenberga** (dawniej Richtera we Lwowie) wydała obszerny, urozmaicony illustrowany

KATALOG

1142 obejmujący dzieła stosowne

!na podarki gwiazdkowe!

i tenże przesyła na żądanie gratis i franko. Wydawnego nakładem tejże księgarni illustrowanego wydania

„GRAŻYNY i KONRADA WALLENRODA“

wyszedł już zeszyt drugi.

Jeszcze można abonować: w pięciu zeszytach po 75 ct., z przesyłką 80 ct., lub na komplet **tylko** 3 złr. 25 ct., z przesyłką 3 złr. 50 ct.

Zakład wodoleczniczy Kaltenleutgeben

1080 Profesor WINTERNITZ ordynuje przez cały rok osobiście.

☞ **W sezonie zimowym ceny zniżone.** ☜

!NA GWIAZDKĘ!

KSIĘGARNIA POLSKA we Lwowie pl. Halicki l. 14.

poleca

wydawnictwa stosowne na podarki przeważnie w ozdobn. oprawach.

Śpiewnik polski w czerwonej płóciennej oprawie, ze srebrnym orłem polskim na okładce, zawiera około 350 pieśni patrjotycznych. Cena 1·20, z przesyłką pocztową 1 złr. 45 ct.

Serce Ed. de Amicisa, książka dla młodzieży z 37. wydania włoskiego przetłumaczyła H. z hr. Russockich Wilczyńska. Cena w oprawie 2 złr. 25 ct., w ozdobnej płóciennej oprawie 2 złr. 60 ct., ze złoconymi brzegami 3 złr.

Teatrzyk dla młodzieży Bolesławicza. „Arcydzieło“, „Heliodorek i Karolek“, „Moralistka“, „Bezkrólewie“, cena 50 ct., w oprawie 60 ct.

Encyklopedja powszechna Orgelbranda w 12 tomach wraz z suplementem w ozdobnej płóciennej oprawie po zniżonej cenie 20 złr. 80 ct., bez oprawy 11 złr. 70 ct.

Album pamiątkowe Adama Mickiewicza wydał Władysław Bełza, zawiera przeszło 100 rycin w prześlicznej oprawie płóciennej in 4-to, 7 złr.

Poezje Marjana Gawalewicza w ozdobnem illustrowanem wydaniu w pięknej oprawie ze złoconymi brzegami, cena 3 złr.

Mickiewicz Adam. Poezje. Wydanie zupełne w 4 tomach oprawne w płótno angielskie 2 złr., w ozdobnej oprawie „antique“ (półskórek z czerwonym brzegiem) 3 złr.

Pisma Z. Krasińskiego, wydanie zbiorowe z przedmową St. hr. Tarnowskiego 4 tomy w oprawie 3 złr. 40 ct. (bez oprawy 2 złr. 60 ct.) z przesyłką pod opaską o 25 ct, drożej.

Księgarnia poleca niemniej wszelkie przez inne księgarnie ogłaszane książki dla młodzieży jak również i książki ozdobne na podarki w innych językach. Książki ozdobne do nabożeństwa, wielki wybór Atlasów geograficznych. Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma perjodyczne w kraju i zagranicą wychodzące. 1145

Bayera salicylowo-kauczukowy plaster,

niezrównany środek do usuwania bez bolu i niebezpieczeństwa 674

Nagniotków i stwardnienia skóry.

1 koperta tego znakomitego plastra wraz z dokładnym opisem użycia kosztuje ct. 30, na prowincję ct. 35 za nadesłaniem należytości w markach. Zamówienia nadsyłać pod adresem: Apotheke „zum römischen Kaiser“, Wien, Stadt, Weilzeile 13, Hugo Bayer, Apotheker. We Lwowie w aptece Piotra Mikolascha.

FABRYKA MOEDLINGSKA



Największy wybór na zimę.

Zasada: dobre i tanie!

Buciki dla panów:	
Ze skóry Croute	złr. 3·25
„ „ cielęcej, gładkie i okładane	złr. 4·50, 4·75 i 5·—
„ „ kidowej cielęce okłady	zł. 5 i 5·50
„ „ hamburskiej podwójne podeszwy	złr. 4·25 i 5·25
Sukienne okładane na flanelce o podwójnych podeszwach	złr. 4·80
Sukienne okładane rosyjskim lakierem o podwójnych podeszwach na flanelce	złr. 5·60
Wysokie buty z cholewami	złr. 7, 8 i 9
„ „ do podróży	złr. 6·50 i 8

Buciki dla pań:	
Ze skóry Croute	złr. 3 i 3·10
„ „ gemzowej	„ 3·60 i 4
„ „ kidowej	„ 4·75 i 5
„ „ hambursk.	złr. 3·20, 3·60 i 5·50
Sukienne na flanelce, okładane rosyjskim lakierem	złr. 4·25, 4·50 i 5
Futrzane	złr. 7·50

Największy wybór obuwia dla dzieci, dziewcząt i chłopców.

BUTY z cholewami dla chłopców od złr, 2·20 do 5·80

WIELKI SKŁAD MESZTÓW i BUCIKÓW FILCOWYCH

po cenach najniższych, od 95 ct. wyżej.

Doborowy materjał, najlepsze wykonanie, najtańsze ceny stałe wytłoczone na podeszwie. — **Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.**

Filie: Kraków, ul. Grodzka 34; Czerniowce, Hauptstrasse 9; Brzeżany, Brody, Drohobycz, Jarosław, Kołomyja, Przemyśl, Rzeszów, Suczawa, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnów, Tarnopol. 1033

Skład lamp błyskawicznych

patentu Hermanna — patentu Hermanna



jest tylko u 1119

Józefa Hankego

we Lwowie, Rynek l. 38. pod „Czarnym psem“.

Handel założony w roku 1789.

Zupełnie świeży transport **HERBATY CHIŃSKIEJ** otrzymał i poleca handel 719

Fryderyka Schubutha

we Lwowie

Rynek l. 45.

Cenniki szczegółowe bezpłatnie i opłacone.

1136 **Herbabnego ekstrakt roślinny**

☞ **„Neuroxylin.“** ☜

od wielu lat w cywilnych i wojskowych szpitalach ze znakomitym skutkiem wypróbowany jako niezrównany środek przeciwko

Gośćcowi i Reumatyzmowi

niemniej cierpieniom nerwowym wszelkiego rodzaju, bolowi twarzy, ischias, bolowi krzyża, drzeniu, bolom powstałym z ran itp. używany jako wcieranie.

CENA flakonu NEUROXYLINU (zielono opakowanego) 1 złr., mocniejszego gatunku (opakowanego różowo) na gościec, reumatyzm i porażenie 1 złr. 20 ct., pocztą za 1—3 flakonów o 20 ct. wyżej. Za opakowanie.

☞ Prawdziwy tylko wtedy, jeśli jest opatrzony marką ochronną obok przedstawioną.

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:

Wiedeń, „Apteka zur Barmherzigkeit“

Juliusz Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 73 i 75.

Takowy nabyć można we **Lwowie:** w aptece pod „Srebrnym Orłem“, Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch, apt. J. Wewiórski, apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w **Krakowie**: Ernest Stockmar, W. Redyk, K. Wiszniewski apt.; w **Białej**: Józ. Kolasza, A. Fuchs i R. Keler; w **Brzeżanach**: A. Durst; w **Borszczowie**: M. Niemczewski; w **Czerniowcach**: u Golichowskiego, dr. J. Barber, W. v. Alth; w **Dorna Watra**: F. Fritsch; w **Drohobyczu**: J. Aichmüller apt.; w **Gurahumora**: E. Botezat; w **Horodence**: M. Axentowicz; w **Jarosławiu**: J. Rohm i Grzymała; w **Jaśle**: R. Palch; w **Kimpolung**: F. Fritsch; w **Kołomyji**: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w **Kopyczyńcach**: M. Reder; w **Krynicy**: H. Nitribit; w **Milówce**: M. Quirini; w **Mielcu**: A. Pawlikowski; w **Niżankowicach**: W. Włodzimirski; w **Podwołoczyskach**: D. Schneider; w **Przemyślu**: A. Mańkowski; w **Przemyślanach**: Z. Baranowski; w **Radowcach**: J. Rosignon i Decani; w **Sadagórze**: Rubinowicz; w **Śniatynie**: F. Niemczewski; w **Suczawie**: Ed. Liszka i J. Haberman; w **Sanoku**: F. Giela; w **Stanisławowie**: A. Beili i J. Macura apt.; w **Samborze**: Aleksiewicz apt.; w **Starożyńcu**: H. Füllenbaum; w **Tarnopolu**: J. Jamrogiewicz. K. Kahane; w **Tarnowie**: St. Pawłowski; w **Ustrzykach**: J. Riedl; w **Wilamowicach**: F. Schneider; w **Żółkwi**: w c. k. aptece obwod. A. Dadleca.

Wincenty Kuczabiński

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 3. 1084

poleca

ZAKŁAD INTROLIGATORSKO-GALANTERYJNY

Wielki wybór książek do nabożeństwa

oprawnych w skórę od 50 ct., 1 złr., 1·50, 2 do 7 złr.

oprawnych w aksamit i imitacje kości słoniowej od złr. 1·80, 2·50, 3 do 5 złr.

Jakoteż ksiąg handlowych i aptekarskich, kopiałów itd.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE



Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Okręty Expresowe i pocztowe

przez Southampton 697

Czas trwania podróży

morzem około 7 dni

Prócz tego stałe regularne połączenia:

Hawr-Nowy Jork.	Hamburg-Indje zachodn.
Szczecin-Nowy Jork.	Hamburg-Havanna.
Hamburg-Baltimore.	Hamburg-Meksyk.

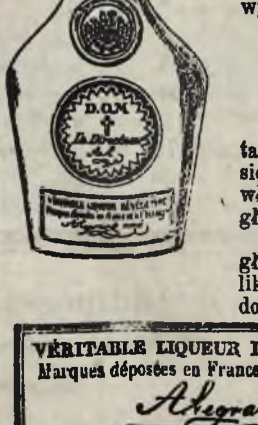
Bliższych szczegółów udziela:

Josef Gschirhakl Wien, 4 Wiedeń Weyringergasse 32.

W Dmytrowicach poczta Sądowa Wisznia

1076 **Młyn amerykański**

od 1. sierpnia 1890 roku do wydzierżawienia.



VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

OPACTWA FECAMP we FRANCJI

wytwornego smaku, wzmacniający; pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW. 1201

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné*

Skład główny w w **FECAMP we Francji.** Ajencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine:“ **we Lwowie** u p. **R. BRANDLERA** dom komisowy — w cukierniach pp. Hausera i Bieniedzkiego, Ferd. Gross, K. Kruszyńskiego i D. Knappa, Jagiellońska 5, Mac. Kosteckiego, ul. Karola Ludwika i w handlach win pp. St. Markiewicza, Rynek 23, Alberta Szkowrona plac Marjacki 7; w Tarnopolu u Ed. Frantza.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

811 NAJTANIEJ **Chifony SHIRTINGI** sprzedaje handel **JANA RIEDLA** WE LWOWIE. Próbki na żądanie posyłam.

Rządca ekonomiczny

dyplomowany agronom, z długoletnią praktyką na większych obszarach, specjalista w uprawie kartofli na wielką skalę, poszukuje z wiosną 1890 odpowiedniego zajęcia; przytem dodaje, że z własnej woli opuszcza z przyszłą wiosną obecnie zajmowaną posadę, gdzie kilkoletnią pracą pozyskał sobie zupełne uznanie swego pracodawcy. Informacji poufnej udzieli z grzeczności dotychczasowy tegoż pryncypał Wielmożny Alfred Münter w Waniowie poczta Bełz, a świadectwa na razie w odpisie przesłane być mogą Zgłoszenia przyjmuje: **Zarząd ekonomiczny w Waniowie poczta Bełz.** 990

HERBATY: 921

Congo najszlachetniejszy liść złr. 2·10 za kilogr. — Pecco Congo, łagodna z pysznym zapachem złr. 3·50 do złr. 6 za kilogr. — Pakling Congo, łagodna, z pysznym zapachem złr. 5 za kilgr. — Souchong, wielki, piękny liść złr. 2·20 do zł. 5 za kilogram

rozsyła za zaliczką **A. M. MANDL** Thee & Rum-Importeur, Brünn

1075 **Biuro miastowe**

ces. król. uprzywilejowanej kolei Karola Ludwika

we Lwowie, (Hotel George).

Sprzedaż biletów podróżnych bez nadwyżki, ekspedycja pakunków podróżnych, wydawanie biletów okrężnych zestawialnych, międzynarodowe biuro podróżne. Wyjaśnienia we wszystkich sprawach dawane będą podróżującej publiczności bezpłatnie.

Dyrekcja c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika.

Skład komisowy

wyrobów tkackich

wzorowego warstatu tkackiego w Glinianach

w handlu p. **WALERJI WOJCZYŃSKIEJ**

we Lwowie, Plac Marjacki. 1146

Niezawodne w rozczynie, Najlepsze w gatunku odznaczone dyplomem honorowym

Drożdże suche

ze sławnej fabryki Ad. Ig. MAUTNERA i SYNA w Wiedniu.

Główny skład dla Galicji w handlu

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie.

918 Łaskawe zamówienia na prowincję uskutecznia odwrotną pocztą.

Wiedeń, „Hotel Métropolé.“

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. 457 Wielki hotel pierwszorzędny, 300 pokojów i salonów (od 1 złr. wyżej) **WINDA OSOBOWA**, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową“) kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych.

10 medali zasługi 12 dyplomów uznania

za niezrównane wyroby

KOSMETYCZNE i TOALETOWE.

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska,

do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILANTINA,

nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 centów.

Olejek chino-taninowy, 31

działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct,

Esencja miętowa do płukania ust,

oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY

do czyszczenia zębów.

Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i cuchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 centów.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika l. 3 ulica Halicka róg Wałowej; w Krakowie Sukiennice l. 2; w Czerniowcach Rynek l. 2.

HANDEL HERBATY

799 chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.



poleca zbioru majowego:

½ Kilo Congo	złr. 1·60
Souchong czarna	„ 2·—
Zbiór majowy	„ 3·—
Kajsow	„ 4·—
Wysiewki herbaciane ½ kilo	„ 1·30
Wysiewki z najlepszej herbaty	„ 1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. Opakowania nie liczy.

Maryazelskie Krople Żołądkowe



Marka ochronna.

znakomicie działające na wszelkie cierpienia i choroby żołądka. Niezrównane przy braku apetytu, słabości żołądka, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, żółtaczce, obmierzłości i wymiotach, bólach głowy (jeżeli te pochodzą z żołądka), kurczach, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami. Cena jednej flaszki wraz z przepisem 40 ct., podwójnej 70 cent. Główny skład w aptece Karola Brady w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi. Ostrzeżenie! Prawdziwe Maryazelskie krople żołądkowe bywają często fałszowane i naśladowane. W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda flaszka być owinięta w opakowanie czerwone, opatrzone powyższym znakiem ochronnym, a przy każdej flaszce znajdować się powinien przepis użycia, drukowany w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier).

Maryazelskie pigułki przeczyszczające. Od lat wielu z najlepszym skutkiem używane przeciw wszelkim dolegliwościom, nadające się do użycia dla wszystkich. Każde pudełko opatrzone marką ochronną i podpisem aptekarza K. Brady w Kromieryżu. Cena jednego pudełka 20 ct. rulony po 6 pud. 1 złr. Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje 1 rulon złr. 1·20, 2 rulony złr. 2·20, 3 rulony złr. 3·20 opłatnie.

Maryazelskie krople żołądkowe i maryazelskie pigułki przeczyszczające nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe ich podane są przy każdej flaszce i pudełku w opisie użycia wymienionem. Prawdziwe Maryazelskie krople żołądkowe są do nabycia w

Lwowie: u aptekarzy Jakóba Beissera, H. Blumenfelda, Piotra Gellhofera, Krzyżanowskiego, Piotra Mikolascha, Jakóba Piepesa, Zygmunta Ruckera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta; w *Bełzie*: u apt. Grossa; w *Bóbrce*: u apt. Balbiny Miedlickiej; w *Brzeżanach*: u apt. Adama Dursta i Jul. W. Lobosa; w *Buczaczu*: u apt. Kornela Lewickiego; w *Czortkowie*: u apt. Ludw. Vossa; w *Dolinie*: u apt. S. M. Traunfellnera; w *Drohobyczu*: u apt. Aichmüllera i P. Partykiewicza; w *Glinianach*: u apt. Helma; w *Husiatynie*: u apt. Czerskiego i Piekarskiego; w *Jaśle*: u apt. Jana Czemeryńskiego i M. Zahradnika; w *Jezierzanach*: u apt. Kraitzirskiego; w *Krakowie*: u apt. Fischa, Walczaka; w *Kamionce Strumiłowej*: u apt. Karola Piepesa i Karola Pilewskiego; w *Kopyczyńcach*: u apt. Redera; w *Łopatyniu*: u apt. Grynfelda; *Mostach Wielkich*: u apt. J. Zolińskiego; w *Niemirowie*: u apt. Przedrzymirskiego; w *Mielnicy*: u apt. Krokowskiego; w *Olesku*: u apt. Kiefera; w *Przemyślanach*: u apt. Emila Baranowskiego; w *Radziechowie*: u apt. Jaśkiewicza; w *Rozdole*: u apt. Ludwika Mierzwińskiego; w *Samborze*: u apt. Aleksiewicza, Marescha; w *Starem Mieście*: u apt. Adolfa Palussa; w *Sokalu*: u apt. Eug. v. Wysoczańskiego; w *Skolem*: u apt. A. Lenchowskiego; w *Stryju*: u apt. Chalbaszy i W. Komorowskiego; w *Skale*: u apt. Wojc. Rogalskiego; w *Turce*: u apt. M. Plateka i Erbena; w *Tarnopolu*: u apt. L. Fleischmanna i Fr. Jamrogiewicza; w *Wargu*: u apt. Zygm. Kozickiego; w *Zbarażu*: u apt. Franc. Pelesza i A. Rapaporta; w *Żurawnie*: u apt. Jos. L. Tomaszewskiego; w *Zborowie*: u apt. Rapaporta; w *Zbarażu*: u apt. J. Kruha. 953

JAKO STOSOWNY PODAREK

na Gwiazdkę

1117 poleca

Mydła toaletowe i PERFUMY

Bergmanna i Spółki w Dreźnie w eleganckich kasetkach po najtańszych cenach.

Józef Hanke

we Lwowie, Rynek l. 38. pod Czarnym psem.

Mączka kościana

parzona, fermentowana jakoteż preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy nawóz pod wszelkie zasiewy i



Proszek do karmy

(Fosforan wapniowy)

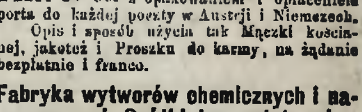
bardzo skuteczny dodatek do karmy dla zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju; wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otuczenie, powiększa znacznie wydatność mleka u krów i produkuje jaj u drobiu.

Pakiet na próbę ważący 5 kilo wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem 1 złr. 60 ct. z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrji i Niemczech. Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej

Juljana Wanga

we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 12.



796

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ulica Karola Ludwika 9.

przyjmuje 852

przedpłatę i ogłoszenia

po oryginalnych cenach redakcyjnych do wszystkich dzienników całego świata.

WILHELM SEITZ

Łyczaków Nr. 10 we Lwowie,

PRACOWNIA SUKIEŃ MĘZKICH

oraz mundurów,

przyjmuje wszelkie przerabiania, nicowania, reperacje i wywabiania plam. Poleca się P. T. Szanownej Publiczności jako najtańszy warsztat krawiecki we Lwowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).